Dziś 8 stron

Cena 2 zł

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II | Łódź, sobota 13 lipca 1946 r. | Nr 191 (258)

ODROCZENIE DYSKUSJI

nad problemem niemieckim do listopada

Minister Mołotow w sprawie niezrealizowanych odszkodowań ze strony Niemiec

PARYŻ (PAP). Obrady czterech ministrów spraw zagranicznych poświęcone były w czwartek całkowicie problemowi niemieckiemu.

Głównym tematem dyskusji była kwestia odszkodowań należnych od Niemiec, jak również sprawa utworzenia komisji, mającej zajmować się zagadnieniem militarnego i gospodarczego rozbrojenia Niemiec.

Radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow odrzucił propozycje brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina w sprawie wymiany nadwyżek towarów pomiędzy poszczególnymi strefami okupacyjnymi. Mołotow określił te propozycje jako **zmierzające do pogwałcenia przepisów układu zawartego w Poczdamie.**

Odrzucając również propozycję ministra spraw zagranicznych USA Byrnesa w sprawie utworzenia specjalnej komisji zastępców ministrów spraw zagranicznych w celu przestudiowania problemu Niemiec, Mołotow wysunął ponownie swój plan odbycia specjalnego zebrania ministrów spraw zagranicznych, na którym omówionoby problem niemiecki.

Uczestnicy konferencji porozumieli się zasadniczo w sprawie zwołania specjalnego zebrania ministrów w możliwie najszybszym czasie po zamknięciu generalnego zgromadzenia wrześniowego ONZ. Nie sprecyzowano, gdzie ma się odbyć to zebranie.

W toku dyskusji minister Byrnes oświadczył m. in., że rząd amerykański nigdy nie myślał o narzuceniu Niemcom pokoju podyktowanego zemstą. **Ameryka, uważa odbudowę gospodarczą Niemiec za istotny czynnik odbudowy gospodarczej Europy,** popiera ona jednak odbudowę gospodarczą krajów, które Niemcy zniszczyły.

Minister Bevin oznajmił, że zgadza się z postulatem Francji szybkiego wytyczenia granic zachodnich Niemiec, by Niemcy i alianci dowiedzieli się możliwie najwcześniej, jak ukształtują się zagadnienia terytorialne tej części Europy. Jest on skłonny do poparcia żądań francuskich w **sprawie Zagłębia Saary** pod warunkiem, że jednocześnie załatwione będą inne kwestie terytorialne.

Co się tyczy problemu węglowego, Bevin powiedział, że zgadza się z propozycją delegacji francuskiej, by cztery mocarstwa za pośrednictwem alianckiej Rady Kontrolnej wyznaczyły ekspertów, którzy przedstawiliby Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych do 10 sierpnia sprawozdanie o niemieckiej sytuacji węglowej.

MOSKWA (PAP). Poruszając sprawę sposobu dalszego rozpatrywania kwestii niemieckiej, „Prawda" donosi, że delegat amerykański na radzie ministrów spraw zagranicznych w Paryżu James Byrnes zaproponował, by przekazano dalsze prace nad kwestią niemiecką specjalnie wyznaczonym do tego celu zastępcom ministrów. Delegacja radziecka uznała takie rozwiązanie za niewłaściwe, ponieważ nie wszystkie delegacje np. amerykańska i brytyjska wyraziły już swoje poglądy na przyszłość Niemiec i traktat pokojowy z Niemcami, wobec czego nie ma jeszcze podstaw, na których zastępcy ministrów mogliby przystąpić do rozpatrzenia kwestii niemieckiej. „Wychodząc z takich przesłanek — pisze „Prawda" — delegacja radziecka zaproponowała, by mniej więcej w listopadzie rada ministrów spraw zagranicznych zebrała się na sesję specjalną, poświęconą kwestii niemieckiej. Rada czterech przyjęła te propozycje i postanowiła, iż taka sesja rady ministrów zagranicznych odbędzie się po zgromadzeniu generalnym ONZ.

PARYŻ, (PAP). — Na sobotnim posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych, zostaną omówione ostatecznie teksty traktatów pokojowych z Włochami, Finlandią, Węgrami, Rumunią i Bułgarią. Zastępcy ministrów zebrali się w piątek rano, aby ostatecznie opracować projekty tych traktatów. Ministrowie spraw zagranicznych 4 mocarstw odbyli posiedzenie w południe, aby omówić zagadnienie Niemiec oraz w miarę możności i Austrii. Drugie posiedzenie odbyło się w godzinach popołudnowych.

Specjalny samolot prezydenta Trumana ma przybyć do Paryża, żeby zabrać amerykańskiego sekretarza stanu Byrnesa po skończonej konferencji.

Minister Bevin zakomunikował, że Wielka Brytania nie może się zgodzić na interpretację Mołotowa protokółu konferencji poczdamskiej w sprawie odszkodowań. „W czasie posiedzenia usłyszeliśmy z ust Mołotowa, jakie jest stanowisko Związku Radzieckiego co do traktowania Niemiec jako jednostki gospodarczej i interpretacji radzieckiej co do naszego porozumienia w sprawie odszkodowań od Niemiec — oświadczył Bevin. Nie zgadzamy się z interpretacją ministra Mołotowa protokółu berlińskiego co do odszkodowań. Przedstawię pismo precyzujące nasz punkt widzenia". Minister Byrnes poparł zasadę traktowania Niemiec jako całości gospodarczej i przytoczył ustępy deklaracji poczdamskiej, dotyczące prowadzenia w życie tego projektu.

Minister Mołotow zaznaczył, że już wypowiedział swój pogląd na tę sprawę. Po oświadczeniu Bevina, że Wielka Brytania rozważy czwartkową propozycję Byrnesa co do **gospodarczego zjednoczenia 2 lub więcej stref okupacyjnych Niemiec,** Bidault zakomunikował, że byłby gotów zgodzić się na utworzenie centralnych agend niemieckich **jeżeli Zagłębie Saary będzie pozostawione pod kontrolą Francji.** Byrnes przypomniał wówczas, że wyraził już swą zgodę na pozostawienie Francji tej prowincji. Mołotow oznajmił, że chociaż jest gotów współpracować ściśle przy wykonywaniu decyzji poczdamskich w sprawie centralnych agend niemieckich, potrzebuje nieco czasu na przestudiowanie porpozycji francuskiej.

MOSKWA. (PAP). W sprawozdaniu z czwartkowego posiedzenia konferencji ministrów spraw zagranicznych w Paryżu, agencja TASS podaje m. in., że Mołotow stwierdził, iż sprawa odszkodowań od Niemiec na rzecz Związku Radzieckiego została uzgodniona już na konferencji Krymskiej. Ponieważ delegat amerykański próbował zaprzeczyć temu stwierdzeniu, delegat radziecki przypomniał w czwartek treść protokółu z rokowań na Krymie, podpisanego przez Churchilla, Roosevelta i Stalina.

Delegacja radziecka przytoczyła szereg przykładów, świadczących o tym, że również decyzje konferencji berlińskiej w sprawie odszkodowań zostały pogwałcone w szczególności sprzeczny z tymi decyzjami jest wniosek delegacji brytyjskiej w sprawie traktowania Niemiec jako jednostki ekonomicznej.

Wystarczy powiedzieć, że w myśl projektu brytyjskiego eksport towarów z tytułu odszkodowań byłby dozwolony jedynie w wypadku istnienia nadwyżek w drugiej strefie, które w strefie tej lub której kolwiek innej strefie nie są potrzebne, że ponadto powinno nie być deficytu w bilansie płatniczym którejkolwiek innej strefy. Otóż tego rodzaju warunki w istocie sprowadzają się do odmowy przeprowadzenia dostaw reparacyjnych, co pozostaje w jaskrawej sprzeczności z decyzjami berlińskimi.

Ameryka w trosce

o całość niemieckiego przemysłu

Pogwałcenie uchwał Konferencji Krymskiej

MOSKWA (PAP). — Dzisiejsza „Prawda" zamieszcza artykuł znanego publicysty radzieckiego Izakowa. W związku z przytoczonym w oświadczeniu Mołotowa bezprawnym rozporządzeniem amerykańskim generała Clay'a, który sprzeciwił się wykonaniu dostaw reparacyjnych na rzecz ZSRR i innych państw, Izakow stwierdza, iż stanowi to jawne pogwałcenie uchwał konferencji berlińskiej i krymskiej". Jeszcze w czasie konferencji krymskiej — pisze „Prawda" — kierownicy rządów trzech mocarstw sojuszniczych uzgodnili z sobą, iż w charakterze reparacji niemieckiej wykorzystane zostaną zarówno urządzenia przedsiębiorstw niemieckich, jak i produkcja bieżąca przemysłu niemieckiego. Rozdział uchwał berlińskich poświęcony reparacjom rozpoczyna się uwagą, iż „pretensje reparacyjne ZSRR zaspokojone zostaną drogą konfiskaty w strefie niemieckiej, okupowanej przez ZSRR". Takie sformułowanie dało Związkowi Radzieckiemu prawo otrzymywania ze swej strefy reparacji zarówno w formie jednorazowych konfiskat, jak i bieżących dostaw.

Nowe rozporządzenie generała Clay'a podrywa cały system wpłat reparacyjnych i hamuje odbudowę państw, które ucierpiały wskutek agresji hitlerowskiej. Nie bez powodu rozporządzenia Clay'a zaniepokoiło np. prasę paryską.

Generał Clay oświadczył przedstawicielom prasy — czytamy w „Prawdzie", że przerwanie rozbiórki przedsiębiorstw, których urządzenie przeznaczone jest do przekazania na rachunek reparacji, tłumaczy się koniecznością umożliwienia produkcji na eksport, by uzyskać pokrycie niezbędnego importu do strefy amerykańskiej. Motywacja taka nie ma podstaw. Decyzja przerwania rozbiórki nie ma nic wspólnego z potrzebami eksportowo-importowanymi strefy amerykańskiej. Raczej jest to próba wywarcia jawnego nacisku na ZSRR, próba związana z bieżącymi rokowaniami dyplomatycznymi. Dla takich nieszlachetnych celów Stany Zjednoczone decydują się na samowolne pogwałcenie uchwał berlińskich. Generał Clay oświadcza teraz — pisze „Prawda" — że przedsiębiorstwa przemysłu hutniczego, chemicznego i budowy maszyn, których rozbiórka została przerwana, nadal będą produkować. Korespondent agencji „United Press" doniósł dnia 20 czerwca z Frankfurtu, że amerykańskie władze wojskowe przekazały niemieckim władzom miejscowym skonfiskowane przedsiębiorstwa wojenne hitlerowców „dla podziału". Przedsiębiorstwa te wraz z przedsiębiorstwami b. rządu niemieckiego oceniane są na olbrzymią sumę 7 miliardów marek. W liczbie przekazywanych przedsiębiorstw znajdują się również zakłady wielkiego koncernu chemicznego I. G. Farbenindustrie. W ten sposób władze amerykańskie właściwie już teraz dały swym Niemcom możność rozporządzania się przedsiębiorstwami przemysłu wojennego.

Bezprawny akt gen. Clay'a stanowiący pogwałcenie żywotnych interesów krajów, które ucierpiały od agresji niemieckiej, w dodatku jeszcze kryje w sobie niebezpieczeństwo odrodzenia niemieckiej potęgi wojenno-przemysłowej. Nie wolno pominąć takiego niebezpieczeństwa milczeniem".

DELEGACJA POLSKA

na konferencję pokojową w Paryżu

WARSZAWA (PAP). Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 11 lipca rb. ustaliła skład delegacji polskiej na konferencję pokojową w Paryżu. W skład delegacji tej wchodzą: minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski, wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, prezes CUP minister Czesław Bobrowski, ambasador RP w Paryżu Stanisław Skrzeszewski i radca ambasady RP w Londynie mgr Józef Witniewicz.

Arcybiskup Kenterburry

potępia zdecydowanie antysemityzm

LONDYN (ŻAP). Arcybiskup Kenterburry nadesłał list do liberalnej gazety angielskiej „Times", w którym ostro potępia antysemityzm i wyraża się o nim jako o jednej z największych przeszkód w realizacji praw człowieka — o co właśnie toczyła się ostatnia wojna. Przeminął rok — pisze dygnitarz kościelny — od chwili zakończenia wojny w Europie. Dużo mówiliśmy o obronie zasad wolności i sprawiedliwości, które, niestety, kwestionuje wiele ludzi.

Nietolerancja religijna i rasowa są najtragiczniejszymi przykładami antysemityzmu. Należy czuwać, aby tę zarazę wykorzenić w Anglii, jak i w innych krajach.

Wizyta w Kopenhadze francuskich okrętów

SZTOKHOLM (PAP). Z Kopenhagi donoszą, że do tamtejszego portu przybyły z 4-dniową wizytą kontrtorpedowiec francuski „Basque" oraz korwety „Kosyles" „Renoncule" i „Aconit".

Nieuzasadnione protesty PSL

Oświadczenie Generalnego Komisarza Ludowego

Głosowanie ludowe zostało przeprowadzone w atmosferze spokoju i powagi, odpowiadającej znaczeniu tego aktu państwowego oraz przy powszechnym udziale uprawnionych do głosowania. Aby dać obraz warunków, w jakich były czynione przygotowania do głosowania ludowego oraz w jakich głosowanie ludowe zostało przeprowadzone, generalny komisarz głosowania ludowego wyjaśnia; co następuje:

Przygotowanie głosowania ludowego było zadaniem, do którego wykonania były powołane wszystkie czynniki państwowe, samorządowe i społeczne. Aparat generalnego komisarza głosowania ludowego, okręgowych i obwodowych komisyj miał przy wykonaniu tego zadania spełnić jedynie funkcje określone przez ustawę z dnia 28.4. 1946 r.

Należy zaznaczyć, że zgodnie z ustawą okręgowe i obwodowe komisje były organami autonomicznymi. Mogły one podejmować uchwały kolegialne przy udziale co najmniej przewodniczącego i dwóch członków. Przewodniczących okręgowych komisyj w liczbie 16 powołał Generalny Komisarz Głosowania ludowego z pośród kandydatów, zgłoszonych przez Wojewódzkie Rady Narodowe, albo przez Radę Narodową m. st. Warszawy i Łodzi. Trzech członków okręgowych komisyj powołały Wojewódzkie Rady Narodowe, jednego delegował wojewoda. Przewodniczących obwodowych komisyj powołali przewodniczących okręgowych komisyj, a członków obwodowych komisyj: trzech — Powiatowe Rady Narodowe, jednego — Powiatowa Władza Administracji Ogólnej. W ten sposób aparat głosowania ludowego reprezentował szeroki ogół obywateli, którego wyrazem są organa samorządu terytorialnego. Generalny Komisarz Głosowania Ludowego nie interesował się z urzędu przynależnością partyjną przewodniczących i członków komisyj. Według danych, zebranych przy okazji wykonywania nadzorczych czynności stwierdzono, że w komisjach byli reprezentowani przedstawiciele wszystkich działających w Polsce legalnie stronnictw politycznych przy przeważającym udziale osób bezpartyjnych.

Należy pamiętać, że Rady Narodowe są zorganizowane w myśl ustawy z dnia 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania Rad Narodowych (Dz. U. R. P. z 1946 r. nr 3, poz. 26) na zasadzie hierarchicznej, tzn. że działalność niższych Rad Narodowych podlega nadzorowi ze strony wyższych.

Według wiadomości Generalnego Komisarza Głosowania Ludowego w kilku przypadkach uchwały Powiatowych Rad Narodowych w sprawie powołania członków obwodowych komisyj zostały zawieszone przez Wojewódzkie Rady Narodowe. Generalny Komisarz Głosowania Ludowego nie ma oczywiście prawa badania zasadności działania Wojewódzkich Rad Narodowych, opierających się na ustawie z dnia 11 września 1944 r. Generalny Komisarz Głosowania Ludowego mógł jedynie wyjaśnić przewodniczącym obwodowych komisyj, że w przypadku niepowołania w terminie przez Rady Narodowe członków obwodowej komisji, mogą oni na podstawie art. 7, ust. 4 ustawy o przeprowadzeniu głosowania ludowego, uzupełnić skład komisji członkami przez siebie powołanymi.

Aparat głosowania ludowego został powołany w całej Polsce w sposób, przewidziany ustawą. Konieczność kolegialnego działania komisji zapewniała dostateczną wzajemną kontrolę.

W toku prac przygotowawczych okazało się, że powołane do tych prac organy samorządu terytorialnego nie wszędzie mogą podołać ciążącym na nich zadaniom. W szczególności spisy osób uprawnionych do głosowania zawierały bardzo poważne braki. Spisami zostały w wielu wypadkach objęte osoby, faktycznie nie zamieszkujące na terenie obwodów, z drugiej zaś strony szereg osób, zamieszkujących na terenie obwodu i zameldowanych, nie zostało w spisie uwzględnionych. W związku z tym nasunęła się konieczność zasadniczej korekty spisów, w celu przystosowania ich do faktycznego stanu rzeczy. Niektóre gminy nie zdołały sporządzić spisów na czas. W innych przypadkach spisy już sporządzone, zostały zniszczone w ramach akcji sabotowania głosowania ludowego, prowadzonej przez czynniki dywersyjne. W tych warunkach obwodowe komisje nie mogły ograniczyć się jedynie do przyjmowania reklamacji, lecz musiały wziąć udział w korygowaniu spisów, a nawet w ich sporządzaniu. Były one zresztą z mocy ustawy powołane do czuwania nad tym, ażeby spisy odpowiadały faktycznemu stanowi uprawnionych do głosowania. Przy sporządzaniu spisów potwierdziło się znane w kraju zjawisko wielkiej ruchliwości populacyjnej. Od dnia sporządzania spisów do dnia głosowania przeszło 30 proc. ludności zmieniło miejsce zamieszkania. Okres intensywnej repatriacji sprawiał, że setki tysięcy obywateli przybywało w tym czasie do Polski, pozostając jeszcze bez stałego miejsca zamieszkania. Jak wynika z informacji PUR-u w miesiącach maju i czerwcu dziennie znajdowało się na torach 100.000 repatriantów, był to bowiem okres największego nasilenia repatriacji.

Te okoliczności skłoniły Generalnego Komisarza do stosowania oddania głosu mimo zmian miejsca zamieszkania, albo pobytu w czasie między wpisaniem na listę i dniem głosowania.

Akcja przygotowawcza głosowania ludowego była prowadzona w ciężkich warunkach nie tylko ze względu na braki i niedociągnięcia aparatu administracyjnego. Czynniki politycznej dywersji stosowały środki, mające na celu zdezorganizowanie prac przygotowawczych, aby uniemożliwić ich wykonanie i aby przeszkodzić przeprowadzeniu głosowania ludowego. Napaści na lokale obwodowych komisyj, niszczenie spisów, terroryzowanie przewodniczących i członków komisyj, a nawet zamordowanie kilkudziesięciu z nich wykazały w sposób dostateczny, że praca aparatu głosowania ludowego musi być prowadzona ostrożnie i z zastosowaniem środków ochronnych zmierzających do obrony samego aktu państwowego, jak i zasad głosowania: swobody i tajności przed terrorem dywersji.

Pomimo tych ciężkich warunków, prace przygotowawcze zostały przeprowadzone na ogół w sposób zadowalający. Poczym, aby umożliwić oddanie głosu osobom, znajdującym się w spisach a przebywającym w podróży służbowej, lub udającym się na urlop, nałożono na obwodowe komisje pewne dodatkowe obowiązki, które znalazły następnie swoją podstawę prawną w dekrecie z dnia 14 czerwca 1946 r. W przedmiocie uzupełnienia ustawy o przeprowadzeniu głosowania ludowego. Cały aparat głosowania ludowego — poczynając od Generalnego Komisarza Głosowania Ludowego, a skończywszy na obwodowych komisjach dawał wyraz staraniom, aby uprawnionemu do głosowania umożliwić oddanie głosu. Dużą troskę w pracach przygotowawczych położono na przygotowanie lokali głosowania ludowego do samego głosowania w taki sposób, aby tajność głosowania była zachowana z całą bezwzględnością. Zasłony, niedopuszczanie do lokali osób postronnych, wstrzymanie się od akcji agitacyjnej w okolicy lokalu głosowania, troska o to, aby lokale głosowania nie mieściły się w lokalach stronnictw politycznych — oto przykłady wysiłków w tym kierunku.

Okręgowe i obwodowe komisje otrzymały ze strony Generalnego Komisarza Głosowania Ludowego wszelką pomoc w instrukcjach i materiale, ujmującą przeprowadzenie głosowania w jednolite, ustawowe formy. Należy zaznaczyć, że w związku z akcją dywersyjną istniały uzasadnione obawy, że w niektórych obwodach oddane głosy mogłyby stać się przedmiotem napaści i ulec zniszczeniu podobnie, jak spis uprawnionych do głosowania. W związku z tym wydał Generalny Komisarz Głosowania Ludowego zarządzenie, aby wszędzie tam, gdzie bezpieczeństwo lokali głosowania nie jest dostatecznie zapewnione, obwodowa komisja udała się wraz z urną do miejsca dostatecznie chronionego i tam zabezpieczona przed napaścią dokonała obliczenia głosów. Słuszność tego zarządzenia została potwierdzona meldunkami z terenu, stwierdzającymi szereg wypadków usiłowania zrabowania urn.

Inspekcje dokonane w dniu głosowania przez organy Generalnego Komisarza Gł. Lud. i w czasie obliczania głosów wykazały, że bezpośrednia wypowiedź narodu odbyła się w warunkach przewidzianych przez ustawę, t.j. w warunkach dobrowolności i swobody głosowania przy zachowaniu tajności oraz że obliczenie głosów przeprowadzono kolegialnie przez obwodowe komisje, jak to wynika z otrzymanych materiałów, zostało dokonane prawidłowo.

Jest rzeczą oczywistą, że nie oznacza to, że w aparacie obejmującym około 120,000 osób, powołanych w ogromnej większości przez terenowe rady narodowe w stosunkowo bardzo krótkim czasie — nie było prób nadużyć. Takie próby w kilku wypadkach ujawniono przez samych głosujących, albo przez organa kontrolne. Były to jednak przypadki odosobnione, które nie mogły wywrzeć istotnego wpływu na wyniki głosowania.

W dniu 9 lipca 1946 r. wpłynął na ręce Generalnego Komisarza Głosowania Ludowego protest sekretariatu naczelnego PSL, przeciwko głosowaniu ludowemu, zawierający szereg zarzutów zarówno co do sposobu przeprowadzenia głosowania jak i wyników.

W związku z protestem Generalny Komisarz Głosowania Ludowego zarządził niezwłocznie wstępne badania nad prawidłowością podniesionych zarzutów. Badania przeprowadzone zostały pod kierunkiem Zastępcy Generalnego Komisarza Głosowania Ludowego przy pomocy aparatu okręgowych komisji głosowania ludowego w myśl art. 12 ustawy o przeprowadzeniu głosowania ludowego. Już wstępne badania przeprowadzone na terenie województw: łódzkiego, poznańskiego i m. st. Warszawy wykazały, że zarzuty zawarte w proteście PSL-u nie znajdują potwierdzenia i nie dają dostatecznej podstawy do wstrzymania ogłoszenia wyników głosowania ludowego, które w myśl ustawy winno nastąpić w dwunastym dniu po głosowaniu.

Z uwagi na to, że ustawa o przeprowadzeniu głosowania ludowego z dnia 28.4. 1946 r. nie przewiduje trybu postępowania w sprawie protestu przeciwko wynikom głosowania — Generalny Komisarz Gł. Lud. zwrócił się do prezydium KRN o powzięcie uchwały w tej mierze. Prezydium KRN po wysłuchaniu Generalnego Komisarza Głosowania Ludowego uchwałą z dnia 11.7. 1936 r. postanowiło upoważnić Generalnego Komisarza Głosowania Ludowego do ogłoszenia wyników głosowania ludowego w terminie przewidzianym ustawą.

(—) Generalny Komisarz Głosowania Ludowego. W. Barcikowski.
12.7. 1946 r.

Generał SS

skazany na śmierć

BERLIN (PAP). — Z Wupertal donoszą, że z pośród oficerów niemieckich, winnych wymordowania angielskich i francuskich spadochroniarzy ze zrzutu w październiku 1944 r. w Wogezach, na śmierć skazani zostali generał SS Oberg, pułk. Isselhorst i pułk. Schneider. Generał Wehrmachtu Willy Seegers został skazany na 3 lata więzienia, major Schlied na 10 lat.

Dobry pomysł w Danii

SZTOKHOLM (PAP). Z Kopenhagi donoszą, że parlament uchwalił projekt nadzwyczajnej daniny od wojennego wzbogacenia się, dotyczącej wszystkich powstałych podczas wojny majątków wartości ponad 30.000 koron.

Państwo spodziewa się uzyskać w ten sposób około 3 miliardów koron.

Niepokój w Indochinach

PARYŻ (PAP). Korespondent AFP donosi z Saigonu (Indochiny francuskie), że na jadących do miasta żołnierzy francuskich urządzono zasadzkę. Wioząca ich ciężarówka uległa katastrofie, a żołnierzy ostrzelano z karabinów maszynowych.

Zabito 18 żołnierzy, raniono 12, 7 ze strony napastników padło.

RZYM (PAP). Radio watykańskie doniosło, że w Indochinach zamordowano szereg misjonarzy katolickich i popalono kościoły.

Prześladowania katolików są przypisywane organizacji Viet Minh, uczestniczącej w indochińskim ruchu antychrześcijańskim.

Wojska angielskie w Palestynie

Wstrzymały swą akcję

Żydzi i Arabowie wychodzą na wolność

LONDYN (PAP). Jak donosi z Jerozolimy agencja Reutera sir Alan Cunningham Wysoki Komisarz Palestyny, oświadczył w komunikacie ogłoszonym w czwartek wieczór, że rozpoczęte 29 czerwca obławy w koloniach żydowskich zostały obecnie wstrzymane i wojska angielskie wróciły na swoje zwykłe miejsca postoju.

Komunikat dodaje: „Należy mieć nadzieję, że nie zajdzie potrzeba szerokiej akcji wojskowej, ale trzeba stwierdzić, że jeśli powtórzą się jeszcze akty gwałtu, to potraktuje się je z największą energią“. Cunningham zarządził zwolnienie z więzienia 39 Arabów (wyroki od 5 lat do dożywotnich) i 6 Żydów (wyroki od 5 — 10 lat). Jeden z Żydów Sirkin, członek żydowskiej organizacji podziemnej był skazany w 1943 r. za posiadanie broni i amunicji nabytej rzekomo w armii angielskiej w Egipcie i przeszmuglowanej do Palestyny. Ogółem spośród zatrzymanych Żydów w czasie działań wojskowych od 19 czerwca wypuszczono na wolność 645 osób. Spodziewane są dalsze zwolnienia.

NOWY JORK (PAP). Przedstawiciel rady syjonistycznej zaprzecza wiadomościom, jakoby amerykańscy syjoniści zamierzali zwrócić się do Narodów Zjednoczonych z żądaniem usunięcia wojsk angielskich z Palestyny i jakoby stwierdzili, że jedynie podział Palestyny może rozwiązać sytuację bez wyjścia, jaka się tam wytworzyła.

LONDYN (PAP). Mianowana przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Trumana misja do spraw Palestyny, która ma przedyskutować z rządem brytyjskim zalecenia anglo-amerykańskiej palestyńskiej komisji śledczej przybywa w piątek do Anglii amerykańskim samolotem wojskowym.

Epilog zajść majowych

Kary więzienia dla awanturników

KRAKÓW. (SAP). Wczoraj o godzinie 9.45 Sąd Wojskowy w Krakowie ogłosił wyrok w procesie 12 akademików uczestników zajść 3-cio majowych w Krakowie. Na mocy wyroku oskarżony Honkisz skazany został na 5 lat więzienia, Morawski Józef na 4 lata, Morawski Adam na 2 lata, Tłustohorski na 2 lata.

Oskarżeni Rumkart, Madejski, Buja otrzymali po 1 roku więzienia z zaliczeniem dotychczasowego aresztu. Oskarżony Uzydło skazany został na 1 rok więzienia z zawieszeniem, oskarżony Motun na 8 miesięcy z zawieszeniem. Oskarżeni Król, Łabno i Rajzer zostali uniewinnieni.

Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie. Żona Józefa Morawskiego, obecna na sali rozpraw dostała ataku histerii w czasie odczytywania wyroku.

Francja zainteresowana

wydobyciem węgla w Niemczech

PARYŻ (PAP). Premier i minister spraw zagranicznych Francji Bidault poddał pod dyskusję Wielkiej Czwórki w Paryżu projekt, dotyczący niemieckiego węgla.

Plan Bidault jest następujący: Komisja ekspertów mocarstw okupacyjnych nie później jak do dnia 20 sierpnia złoży konferencji ministrów spraw zagranicznych sprawozdanie odnośnie 2 punktów: 1) kroki, jakie należy poczynić w celu zwiększenia wydobycia węgla niemieckiego, 2) ogólne zasady dystrybucji wydobytego w Niemczech węgla z uwzględnieniem potrzeb wyzwolonej Europy. Sprawozdanie komisji powinno umożliwić konferencji ministrów określenie linii wytycznych w tym przedmiocie, jakie będą postawione radzie kontrolnej w Berlinie“.

Kto kontroluje prasę angielską?

Ciekawy wniosek w Izbie Gmin

LONDYN (PAP). Ze strony szeregu członków partii pracy wpłynął do Izby Gmin wniosek następującej treści: Zdaniem Izby należy przedsięwziąć kroki celem przeprowadzenia dochodzeń w sprawie stosunków własności i kontroli prasy, a mianowicie stopnia ujawniających się tendencji monopolistycznych odnośnie prawa własności dzienników oraz kwestii, w jakim stopniu czynniki finansowe i reklamowe wpływają na podawanie lub niepodawanie wiadomości“. Wniosek ten uzyskał już podpisy przeszło 100 członków parlamentu, a według doniesień dzienników liczba ta ma się zwiększyć w najbliższych dniach.

List gończy za Muftim

ogłasza amerykańska gazeta

NOWY JORK (ŻAP). Gazeta „New - York Post“ ogłosiła, iż wyznacza nagrodę w wysokości 5.000 dolarów za pojmanie Muftiego, by postawić go jako przestępcę wojennego przed Trybunałem. Gazeta przynosi fotografie i dokumenty, dowodzące niezbicie, że Mufti utrzymywał stosunki z Hitlerem. Prócz tego przytacza ona listy Muftiego wystosowane do ministrów spraw zagranicznych Węgier, Rumunii i Bułgarii, wzywające do deportowania Żydów z tych krajów, by uniemożliwić im emigrację do Palestyny.

Czasy pogardy i degeneraci wojenni

Malraux, pisząc o „czasach pogardy", dochodzi do wniosku, że egzystencja ludzka posiada wartość tylko wtedy jeżeli człowiek potrafi mimo różnorodnych przeciwności życiowych zachować swoją godność. To sformułowanie stawiające każdemu człowiekowi tak wielkie wymagania natury etycznej w zestawieniu z codziennością, z potrzebami chwili wytrzymuje jednak próbę swej wartości i znaczenie. Gdybyśmy mieli możność poznać zapisane i w większości wypadków te nigdzie nie notowane czyny ludzi, których los zmusił do bezpośredniego kontaktu ze śmiercią i z barbarzyństwem wroga — okazałoby się, że zasada wielkiego pisarza była jedynym kryterium postępowania. I to nietylko wśród ludzi o wyższym poziomie umysłowym, odpowiednio wychowanych organizacyjnie, ale na wszystkich szczeblach społecznych.

Był jednak niemały zastęp ludzi, którzy pod ciężarem okupacji szukają i najłatwiejszych i najbardziej dostępnych form „ratowania się", podtrzymywania swojej egzystencji. Szli oni na różnorodne kompromisy, czepiali się każdej okazji, bez względu na jej walor moralny — byleby trwać, byleby nie pozwolić się zgnębić niesprzyjającym okolicznościom.

Nie chodzi w tym wypadku o to, aby ich całkowicie potępić i wymazać z pamięci, jako ludzi niegodnych tego miana. Trzeba jednak szukać ciągle granicy, która by wskazywała, gdzie kompromis przekształca się w upodlenie i zaprzepaszczanie godności. Oczywiście nie gwoli moralizowania, ferowania wyroków potępiających, ale celem rzetelnego rozgraniczania postępków i wyciągania takich wniosków, któreby jasno kształtowały pogląd na tę sprawę.

Kiedy z obowiązku dziennikarskiego przeglądam komunikaty wielu agencji prasowych, podających różnorodny materiał informacyjny, czytam jednocześnie te wiadomości, które dotyczą przestępstw kryminalnych. W porównaniu z całością materiału informacyjnego jest tych „kryminałów" niestety, dużo, nawet niewspółmiernie dużo.

Mimowoli nasuwają się pytania żądające zdecydowanej odpowiedzi: skąd się to wszystko bierze, w jakim stopniu okupacja ma „eszcze wpływ na postępki niektórych ludzi, gdzie tkwi źródło przeszłości okupacyjnej tych wszystkich przestępstw...

Wojna wpływa w poważnym stopniu na wzrost przestępczości. Okupacja hitlerowska prześcignęła jednak pod tym względem wszystko, czego można się było spodziewać. Podłość ludzka mnożyła się, przyjmując niekiedy jawne formy działania. Okupant raczej nie podejmował walki z bandytyzmem, szantażem, wszelkiego typu podstępnymi sposobami zdobywania pieniędzy. W wielu wypadkach pochwalał te czyny lub pozwalał szerzyć im się zupełnie bezkarnie. Podziemne władze polskie przeciwdziałały temu; z konieczności jednak zasięg ich środków był ograniczony.

Należy dziś w obliczu wielkiej jeszcze przestępczości dokonać przeglądu tych wynaturzeń ludzkich postępków, których dokonała wojna, a których krótki okres powojennego życia nie zdołał jeszcze całkowicie opanować i przezwyciężyć.

Warto ujawnić źródła obecnego łapownictwa, które — mimo że legitymuje się dziś nędzą powojenną — korzeniami tkwi jednak w złych nawykach okupacyjnych. Niemiec jako kierownik instytucji przewyższał skłonnością do łapownictwa nawet przysłowiowego czynownika carskiego. Część Polaków, znajdujących się w zasięgu władzy hitlerowskiego urzędnika, ulegała również pokusom łatwego zdobywania pieniędzy. Sprzyjała temu w wielu wypadkach nędza, ale jednocześnie i chęć łatwego użycia, nielicząca się z potrzebami i kłopotami tych, którym wypadło płacić. Wojna zawsze była dotychczas okazją do robienia fortun. Przykład pierwszej wojny światowej działał zachęcająco. W grę wchodziło tylko tak zwane ryzyko, które w praktyce sprowadzało się do tupetu i nieprzebierania w środkach.

Jakimż spustoszeniom moralnym ulegli w dużej części ci ludzie, którzy zgodzili się na przejęcie majątków pożydowskich, pozostałych po aryjskiej stronie ghetta. Pewna ilość tych ludzi uczyniła to tym skwapliwiej, że nie miała zamiaru wywiązać się z umów narzuconych okolicznościami terroru hitlerowskiego. Ludzie niejednokrotnie wzbogaceni przez przypadek, pochłonięci gorączką powiększania „dorobku", przekształcali się z czasem w pospolitych hochsztaplerów nie liczących się z przeszkodami.

Eksterminacyjna polityka hitlerowców, podjęta w stosunku do Żydów wykształciła jednocześnie typ zawodowego szantażysty, który jako konfident policji niemieckiej, a nawet jako „samodzielny" agent, węszył za okupem, zdobytym na bezbronnym człowieku. Ulice naszych miast kryjówki różnego typu były świadkami niejednej sceny, dającej świadectwo podłości ludzkiej.

Gdybyśmy chcieli sięgnąć do dna zwyrodnienia okupacyjnego, które opanowało pewne jednostki — nietylko z pośród Polaków, ale i Żydów — natknęlibyśmy się na najbardziej potworne obrazy — choćby tak zwanych „dentystów nocnych". Ci ludzie — szakale — przedostawali się nocą na cmentarze, gdzie okradali trupy z ubrań, ucinali głowy nieboszczykom, które po przyniesieniu do swych spelunek ogałacali ze złotego uzębienia. Niejednokrotnie zaniedbane śmietniki były jedynym miejscem spoczynku dla zbeszczeszczonych części ciał ludzkich.

Z takim spadkiem okupacyjnym pozostaliśmy po odzyskaniu niepodległości. Jest oczywiste, że ci ludzie nie przekształcili się nagle w swe przeciwieństwa. Przystosowali tylko umiejętności do zmienionej sytuacji. Ponieważ duża część przestępstw pachnących stryczkiem związana była z likwidacją narodu żydowskiego — nie łudźmy się — to właśnie ci degeneraci okupacyjni byli głównymi organizatorami ekscesów i pogromów żydowskich. W miarę normowania się stosunków usuwający się grunt z pod nóg hien wojennych powoduje coraz większą ich wściekłość. Zacieśniający się krąg sprawiedliwości niewątpliwie przerzedzi ich szeregi. Należy jednak dołożyć wszelkich wysiłków, aby walka z pozostałościami okupacyjnymi była możliwie najkrótsza. Wymaga tego jednocześnie dobre imie walczącego w czasie okupacji Polaka, jak i zdrowie moralne narodu.

Antoni Pokorski

KOMUNIKAT

WYDZIAŁU EKONOMICZNEGO WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU P. P. S. w ŁODZI

W dniu 16 bm. o godzinie 16-ej w lokalu Dzielnicy »Śródmieście - Lewa« ul. Narutowicza 28, zwołana zostaje

NADZWYCZAJNA
NARADA AKTYWU PRZEMYSŁOWEGO
POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ.

We wspomnianej naradzie udział wezmą wszyscy członkowie P. P. S.-u na stanowiskach dyrektorów, kierowników, personalistów i pracowników administracji oraz inżynierowie, technicy, mechanicy jak i przewodniczący Rad Zakładowych, z terenu Łodzi i województwa.

Stawiennictwo wyżej wymienionych członków Partii na naradę obowiązkowe.

WOJEWÓDZKI KOMITET
POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nie chcemy nowego Gdańska... w Trieście

Po długich targach ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw powzięli znaną już decyzję utworzenia z Triestu i okolicy autonomicznego terytorium, dla którego projektu statutu i szczegóły, dotyczące administracji, zostaną ustalone na konferencji pokojowej.

W Trieście urzędować będzie gubernator, wyznaczony przez Radę Bezpieczeństwa. Projekt czterech ministrów musi otrzymać aprobatę Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W Polsce ten kompromisowy projekt rozwiązania długotrwałego sporu czterech ministrów wywołuje jednak pewien niepokój. Nazbyt przypomina nam Gdańsk, targi o to miasto po wielkiej wojnie i rolę Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. Niepokój nasz jest już w zupełności uzasadniony. Włosi nie chcą rezygnować z Triestu. Niezadowoleni są również Jugosłowianie.

Angielskie pismo „Standart Evening" nie znajduje również zadowolonych wśród mieszkańców Triestu i Krainy Julijskiej. W tych warunkach należy wyrazić obawy, że decyzja konferencji czterech ministrów stwarza nowy punkt zapalny w Europie, punkt, o nasileniu, który będzie groził przez najbliższych 10 lat, t. j. do okresu, w którym plebiscyt ma zdecydować o ostatecznej przyszłości Triestu i Krainy Julijskiej.

Przypomnijmy sobie dzieje po pierwszej wojnie. Pokonane Niemcy i zwycięska, odradzająca się Polska. A jednak pokonane Niemcy znajdują tyle sympatii u anglosasów, że port związany ściśle z systemem Wisły, a więc tylko i wyłącznie z terytorium Polski, pozostaje oficjalnie ziemią niczyją — wolna — w praktyce niemieckim kontrolerem naszego handlu morskiego, a w przyszłości języczkiem u wagi w momencie rozpoczęcia drugiej wojny światowej.

Triest nie może być nagrodą dla Włoch za poparcie Hitlera przez reżim Mussoliniego. Zresztą Włosi posiadają dogodne porty adriatyckie. Dla Jugosławii, pominąwszy prawa wiernego sojusznika w walce z Hitlerem — Triest jest tym samym, czym dla nas Gdańsk. Jest portem obsługi całego wschodniego wybrzeża adriatyckiego. To naturalne wyjście na morze, nie może być kontrolowane przez b. sojusznika osi, a również nie powinno być ograniczone prawami niepewnej przyszłości wolnego miasta.

Polska pamięta, jak wyglądają wszelkie gwarancje w „wolnym mieście".

Konferencja PPS, PPR i SD

WARSZAWA (SAP) Jak dowiaduje się Socjalistyczna Agencja Prasowa, w dniu onegdajszym odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli władz naczelnych PPS, PPR i Stronnictwa Demokratycznego.

Ze strony PPS wzięli udział: tow. tow. Premier Osóbka-Morawski, Sekretarz generalny Cyrankiewicz, i III. Sekretarz CKW — Jabłoński.

Ze strony PPR — Wicepremier Gomułka i wiceminister Berman.

Stronnictwo Demokratyczne reprezentowali: Prezes Rady naczelnej dr Michałowicz, Prezes Centralnego Komitetu SD min. Rzymowski, sekretarz generalny Chajn, wiceprezes Rady Naczelnej ambasador Wende i poseł Arczyński.

Na konferencji omówiono podstawowe problemy aktywnej współpracy wymienionych partii. W atmosferze szczerej wymiany myśli uzgodniono szereg postulatów, podniesionych przez przedstawicieli Stronnictwa Demokratycznego, podkreślając jego znaczenie i rolę w kształtowaniu życia politycznego i gospodarczego Polski oraz uwydatniono konieczność dalszego wzmocnienia współpracy partii demokratycznych.

22 lipca wielkie obchody
OM TUR-owe w całej Polsce

WARSZAWA (SAP). 22 lipca z okazji święta PKWN, Organizacja Młodzieży TUR urządza w ośrodkach powiatowych i wojewódzkich uroczyste obchody.

W wielu ośrodkach omturowcy wystąpią wspólnie z członkami PPS.

Machiavellowska polityka

Różne bywają metody walki politycznej. Ale w dużej mierze — co niestety powiedzieć należy — nie są to metody, ani rycerskie, ani gentelmeńskie. Tak już to jest na świecie — że machiavellizm polityczny— jego centralna zasada„ iż cel uświęca środki, była zasadą polityków i polityki stuleci minionych, jest nią również i w dniu dziesiejszym. Ileż to w międzynarodowych stosunkach znamy umów niedotrzymanych, ileż to razy usłyszeliśmy, że traktaty! — cóż tam traktaty, to przecież tylko... scrap of paper—strzęp papieru. Tak to właśnie Niemcy określili w 1914 r. gwarancje angielskie dla neutralności Belgii — wyrażając swe zdziwienie, iż z powodu pogwałcenia tej neutralności — Anglia wypowiedziała im wojnę. Ileż to razy godło Czerwonego Krzyża służyło do maskowania transportów amunicji, lub fortyfikacji? Ileż to razy — w tej wojnie również, a może przede wszystkim w tej wojnie — nieprzyjaciel przybrał swe jednostki morskie w bandery alianckie lub neutralne, lub spuszczał desanty ustrojone w mundury anglo-amerykańskie, polskie, francuskie.

Co? — do tych metod przyzwyczailiśmy się —ale nie na tyle, aby z nimi nie walczyć. Walczymy też— przyszłość oby nie musiała wykazywać, czy skutecznie — przy pomocy nowych reguł międzynarodowego prawa.

Tylko, że to prawo działa w oficjalnych przypadkach jego przekroczenia. A na razie brak przepisów, któreby potępiły i ukróciły machiavellizm polityczny — najperfidniejszy, najbardziej szkodliwy, — gdyż najbardziej zatajony. Ten typ postępowania dobrze nam jest niestety znany — nie raz byliśmy i jesteśmy jego obiektem. Oto uznają nas rządy mocarstw światowych oficjalnie — de jure et de facto. A równocześnie — pocichu uznają i pomagają tym, którzy chcieliby rządy polskie poderwać, zniszczyć. Anglicy godzą się na to (i dobrze wiedzą na co się godzą) — aby wrogowie Polski współczesnej, przez nich uznanej — prowadzili dywersyjną na jej terytorium robotę. A że ta dywersyjna robota — krwawą znaczy się niwą, nic to — bo przecież cel uświęca środki. A cel jest piękny — tym celem jest polityczny szantaż, zmuszenie rządów polskich do przyjęcia gospodarczego, i co za tym idzie — politycznego dyktanda.

Ten sam rząd angielski, który potępia reakcję, pogromy — pośrednio jest inspiratorem reakcji, pośrednio winien jest pogromów. Ten sam rząd angielski, który tyle razy wyrażał swą sympatię Żydom — eksterminuje ich w Palestynie, i utrudnia rozwiązanie powojennego problemu żydowskiego. On również — nie sam, lecz przez swoich agentów utrudnia demokratyczne ruchy w Grecji, on to właśnie swą metodą: dziel i panuj — przeciwstawia — w centrach, które uzna za najbardziej wrażliwe — jeden naród drugiemu, aby na ich skłóceniu wygrać, aby utrzymać równowagę europejską, opartą nie na stabilizacji i przyjaźni, lecz na wiecznym wrzeniu i nienawiści.

Ta tradycyjna polityka imperializmu angielskiego winna się jednak zmienić pod rządami Labour Party.

x. y. z.

W 72 krajach są cmentarze
wojsk amerykańskich

WASZYNGTON (SAP). Członkowie armii amerykańskiej i służby cywilnej Stanów Zjednoczonych, którzy zmarli w czasie ostatniej wojny na służbie swego państwa pochowani są na cmentarzach w 72 krajach. Cmentarzy tych jest 209. Pozostają one wszystkie pod opieką Amerykańskiego Urzędu Grobownictwa. Największa ilość tych amerykańskich cmentarzy znajduje się we Francji — 23, natomiast we Włoszech na Sycylii i Sardynii łącznie tylko 19.

I ogólnopolski Zjazd Przemysłu Włókienniczego w Łodzi

Rozwój przemysłu—fundament dobrobytu

Obniżenie kosztów własnych produkcji pozwoli podnieść stopę życiową mas pracujących w Polsce

(Gel.) Po raz pierwszy od chwili odzyskania Niepodległości zebrał się wczoraj sejm gospodarczy przemysłu włókienniczego w Polsce. Zwołany został do Łodzi, ośrodka, który w tej dziedzinie naszej produkcji grał i gra pierwszorzędną rolę. Ogólnopolski zjazd gospodarczy przemysłu tekstylnego ma wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju tego przemysłu, ma być poniekąd punktem zwrotnym jeśli chodzi o jego dalsze perspektywy, oparte na planowości i racjonalnej gospodarce. To też nic dziwnego, że sfery rządowe przywiązują doń jak i do uchwał, które zapadną wielką wagę.

TYSIĄC DELEGATÓW

Z całego kraju przybyło na zjazd do Łodzi około tysiąca delegatów, ludzi, kierujących naszym przemysłem włókienniczym. Wśród gości masa dyrektorów, inżynierów techników, wielu robotników — przedstawicieli rad zakładowych itp.

Przybyli także ze stolicy odpowiedzialni kierownicy resortów gospodarczych z wiceministrem przemysłu, Golańskim, dyrektorem departamentu CUP-u (Centr. Urzędu Planowania, Drutto, dyr. Majewskim dr Sembratem na czele. Do Łodzi przyjechał ponadto reprezentant Naczelnego Dowódcy Wojsk Polskich, wiceminister Obrony Narodowej, gen. Jaroszewicz, dalej przewodniczący CKZZ, tow. Witaszewski i in.

NA SALI OBRAD

Wśród gości zjazdowych, którzy wypełnili po brzegi wielką salę kina „Bałtyk" widzimy licznych przedstawicieli władz z wojewodą Dąb - Kociołem, wiceprezydentem tow. Ajnenkielem i prezesem Miejsk. Rady Narodowej, tow. E. Andrzejakiem na czele. Obecni są także przedstawiciele partii politycznych i OKZZ.

Sala obrad, jak i fronton budynku, wspaniale udekorowane. Nad stołem prezydialnym — godła państwa, herb m. Łodzi i znak zjazdu. Ściany zapełnione ciekawymi wykresami, zaś pomysłowo urządzone i oświetlone gablotki — dają obraz produkcji od surowca do gotowej tkaniny.

Dla prasy przygotowano oddzielną lożę, zaopatrzoną w słuchawki, połączone z zainstalowanym mikrofonem przed trybuną.

UROCZYSTE OTWARCIE

Zjazd zagaja zastępca gen. dyr. Centr. Zarządu Przem. Włók., inż. Babiński, witając reprezentantów Rządu i gości. Mówca oświadcza, iż otrzymał zawiadomienie od Ministra H. Minca, iż przybędzie on do Łodzi w dniu jutrzejszym (tj. dziś). Dalej omawia on zadania zjazdu, który obradować będzie głównie pod hasłem podniesienia rentowności przemysłu. Jesteśmy przygotowani — mówi on — do podjęcia tej kampanii, gdyż, dzięki Rządowi, mamy w ręku wszystkie dźwignie naszej gospodarki i wiemy, że cel nasz jest realny. Cały aktyw gospodarczy, w którym robotnik odgrywa rolę dominującą pomoże nam w tym dziele, i wspólnie, walczyć będziemy o dobrobyt odbudowującej się Ojczyzny. Dyr. Babiński odczytuje następnie telegramy powitalne i proponuje wybranie do honorowego prezydium zjazdu, prezydenta KRN, Bieruta, premiera, tow. Osóbkę-Morawskiego, Marszałka Rolę-Żymierskiego oraz min. H. Minca. Następnie powołane zostaje prezydium, w skład którego poza wymienionymi wyżej gośćmi z Warszawy i przedstawicielami władz, wchodzą dyr. Banku Gospod. Krajowego, Bergier, prezes Izby Przem. Handl. Bajer, rektor Polit. Łódzkiej, prof. Stefanowski oraz robotnicy fabryk łódzkich: Dziuba, Bąk, Maksymowicz i Berger.

MOWA MIN. GOLAŃSKIEGO

Pierwszy w imieniu Rządu wita zjazd wicemin. Golański. Stwierdza on, że robotnik i cały przemysł włókienniczy mają za sobą ogromny dorobek. Ale jest to dopiero początek. Nauczyliśmy się pracować planowo.

Przez wykorzystanie wszystkich możliwości, trzeba postawić przemysł tekstylny, obok węglowego, jako jeden z pierwszych w odrodzonej Polsce. Produkcja nasza rośnie z dnia na dzień i zjazd podsumuje te wyniki, kreśląc zarazem ramy dalszego rozwoju. Na zakończenie min. Golański podkreśla olbrzymią zasługę pionierską robotnika, dzięki któremu możemy spoglądać w przyszłość z ufnością.

TOW. WITASZEWSKI NA TRYBUNIE

Po powitaniu, wygłoszonym przez gen. Jaroszewicza, który podziękował przemysłowi za zaopatrzenie armii w odzież, głos zabrał przewodniczący CKZZ, tow. Witaszewski. Mówi on m. in., że część narodu nie chce widzieć zmian, jakie dokonały się w Polsce, choćby na odcinku przemysłu. Ofiarny udział robotnika w przemyśle i upaństwowienie fabryk, rzucą jaskrawe światło na naszą rzeczywistość polityczną i socjalną. Z niczego budowano i organizowano. Jest to jeszcze jeden dowód wysokiego uświadomienia klasy robotniczej i jej przywiązania do demokracji. Klasa robotnicza, która dzierży dziś razem z chłopstwem władzę w Polsce, musi teraz rozpocząć ostateczny szturm pracy o lepsze jutro Ojczyzny.

MÓZG PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

Wojewoda Dąb-Kocioł, witając zjazd, mówi, iż zebrał się mózg przemysłu włókienniczego, który odziewa całą Polskę i eksportuje zagranicę. Polską pierwszą w Europie dźwignęła się z ruin, gdyż w rządzie zasiadają przedstawiciele świata pracy i chłopów, którzy o te warstwy troszczą się i są oddani ludowi. Sukces gospodarczy Polski byłby jeszcze większy, gdyby panowała w narodzie zgoda. Po przeprowadzeniu bezkrwawej rewolucji politycznej i gospodarczej, powinniśmy rozpocząć rewolucję obyczajową. Trzeba wytępić u nas tego typu moralność, która dzieli ludzi na kasty i wysunąć na czoło zasadę równości i współodpowiedzialności za kraj. Musi być poszanowany Człowiek i jego trud. Dalej woj. Dąb-Kocioł wnosi, aby uwzględniono w obradach zjazdu ten moment, że chłop, który karmi miasto musi otrzymać dostateczną ilość wyrobów przemysłowych.

REFERAT DYR. INŻ. WENDE

Po wystąpieniu rektora politechniki, prof. Stefanowskiego, który wzywa aktywistów gospodarczych do wyrwania przemysłu włókienniczego z technicznego marazmu, głos zabiera dla wygłoszenia zasadniczego referatu zjazdowego, dyrektor Generalny CZPW, inż. Wende. W dłuższym blisko dwugodzinnym przemówieniu maluje on sytuację przemysłu włókienniczego od zarania Niepodległości, po dzień dzisiejszy. Wskazuje na poważne osiągnięcia przemysłu na główne zadania, czekające szybkiego i zdecydowanego rozwiązania. Przemysł pracuje dobrze, ale musi pracować jeszcze lepiej, przy czym główny nacisk musi być położony nie tylko na ilości produkcji, ale i na jej jakość, oraz na racjonalną kalkulację. Praca musi być tak zreorganizowana, aby podnieść rentowność przemysłu, a dochodowość zwiększona pozwoli na dalsze podniesienie stopy życiowej szerokich mas pracujących. Referent omawia szczegółowo usterki i niedociągnięcia techniczne, zapowiada walkę z reakcją techniczną i gabinetowym systemem pracy niektórych dyrektorów fabryk . Należy podnieść technikę fabryk, zastosować nowe wynalazki racjonalizujące proces produkcji.

Trzeba porobić w zakładach oszczędności na materiale, likwidować postoje, zwiększać wydajność pracy, podnieść jakość produkcji, wyrzec się łatwych manipulacji, zwiększających rentowność np. wskutek ograniczenia wełny w materiale itp. Dyrektorzy, którzy do tego nie dostosują się — będą musieli odejść z zajmowanych placówek.

Po dyr. Wendzie, inż. Lankof wygłosił referat o budowie maszyn *włókienniczych i zaopatrywaniu fabryk* w części zamienne, po czym odczytano referat o *myśli* konstruktorskiej w przemyśle.

Pół kilograma śmieci dziennie

wytwarza każdy mieszkaniec miast

Wskutek zniszczeń wojennych zakłady sanitarne i asenizacyjne nie są w stanie wykonać przewidzianych zadań w ramach skromnych budżetów samorządowych. Najpilniejszą sprawą w każdym mieście jest usunięcie wszelkich ilości śmieci, nagromadzonych na dzikich wysypiskach, zniszczonych skwerach i placach. Na terenie Warszawy zalegają śmiecie w ilościach 120.000 m. sześc. na terenie Dolnego Śląska 200.000 m. sześc., na terenie wojew. Zachodnio-Pomorskiego 400.000 m. sześc.

Tak poważne ilości śmieci kumulują się z dnia na dzień, każdy mieszkaniec miasta wytwarza bowiem przeciętnie pół kg. dziennie śmieci, biorąc zaś pod uwagę, iż na terenie wszystkich miast zamieszkują 7.404.557 osób, ilość śmieci wytwarzana przez nich dziennie wynosi 3.702.278 kg., to jest 9.255 m. sześc.

Stan ten musi ulec natychmiastowej zmianie sprzyja on bowiem szerzeniu się epidemii chorób przewodu pokarmowego, a specjalnie wzrostowi zachorowania na dur brzuszny i czerwonkę. Poza tym zaśmiecenie kraju sprzyja także rozwojowi plagi szczurów, które powoduje nieobliczalne straty gospodarcze, niszcząc plony i zapasy żywności oraz mogą przyczynić się do roznoszenia chorób zakaźnych.

W trosce o zdrowie ludności Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uznał za specjalnie ważną i pilną sprawę przeprowadzenia na terenie miast akcji sanitarno-porządkowej, która będzie dodatkowo finansowana przez Państwo, niezależnie od sum preliminowanych na służbę zdrowia.

Amerykanie ogłaszają

strajk żywnościowy

nowe artykuły spożywcze wyjęte z pod kontroli

WASZYNGTON (SAP) — Podczas gdy koszty utrzymania w Stanach Zjednoczonych w dalszym ciągu zwyżkują, widoki na wznowienie kontroli zmniejszają się.

W środę to jest w dziesięć dni od zniesienia kontroli cen biuro statystyczne wskazało wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby od 1 do 3 proc. Senat debatował nad środkami wznowienia Kontroli, a trzeciego dnia tych obrad obserwatorzy przewidywali możliwość powtórnego zgłoszenia veto prez. Trumana, jeżeli w Senacie przegłosowane będzie wyłączenie dalszych artykułów z pod kontroli cen.

Po zniesieniu kontroli cen na mięso, drób i nabiał, senator Barkley demokrata ze stanu Kentucky, oświadczył, że nie widzi szans aby zapobiec dodaniu do tej listy bawełny, ziarna i tytoniu. Konsumenci w wielu miastach usiłują osiągnąć redukcje cen w oczekiwaniu, aby Kongres wznowił kontrolę cen. W Nowym Jorku Rada Konsumentów reprezentująca 250 tys. członków i 5 innych grup, ogłosiła strajk przeciwko zwyżkującym cenom żywności, ubrań i innych towarów.

Strajk zacząć się ma 23 lipca. Projektowane są wielkie demonstracje w głównych punktach miasta i wydanie konsumentom zalecenia ograniczenia się do kupna jedynie najniezbędniejszych artykułów żywnościowych, a bojkotowania wszystkich towarów, o ile ceny ich nie są umiarkowane.

Zwyrodnienie moralne

nie zna bankrutów

Był rok 1939. Atmosfera przesiąknięta oparami zbliżającej się wojny. Pogranicze Polski zapełniło się masami uchodźców żydowskich, ratujących swe życie przed pogromami hitlerowskimi.

W Warszawie wszczęta została akcja pomocy ofiarom nazistowskiej nienawiści. Specjalny wysłannik „Robotnika" na pruskim pograniczu badał sprawę, informował, nawoływał, domagał się pomocy społeczeństwa. Jednocześnie prasa socjalistyczna, gromiąc akty przemocy, nawoływała do zaprzestania w Polsce haniebnych ekscesów.

Wojna nadeszła. „Germańska zawierucha" spadła na Polskę, jak nowy potop. Całemu narodowi groziła zagłada. Na pierwszy ogień poszli Żydzi. Ghetto, łapanki, bataliony przymusowej pracy, strzelanie do przekradających się ulicami, znęcanie się nad kobietami, mordowanie dzieci...

Najtwardsze serca topniały. Uczucie bezgranicznej litości ogarnęło ogół demokratyczny i socjalistyczny. Wszyscy ci, co nieśli Żydom pomoc bezpośrednią, co wyszukiwali dla nich pomieszczenia, nie napotykali na sprzeciw. Samorzutnie ludzie biedni, przed którymi też przecież stało widmo zagłady, dawali Żydom schronienie, przyjmowali do rodziny, dawali nazwiska i t. d. Taka była postawa społeczeństwa.

Naturalnie, zdarzały się wyjątki. Byli to przeważnie ci, co dawniej nosili zielone wstążeczki — symbol walki z Żydami, a obecnie podpisywali Volkslistę.

Zwyrodnienie moralne nie ma hamulców. Dla kariery, czy zapewnienia sobie zysków osobistych, z hasłem miłości Polski na ustach, ci moralni nędzarze... bili Żydów przed wojną. Gdy przyszedł Hitler, ci sami dla tych samych celów wyrzekali się Polski.

Ale były to, powtarzam, tylko nikczemne wyjątki.

Obecnie jednak w półtora roku po zakończeniu wojny uderza w społeczeństwo powracająca fala antysemityzmu.

Szeptana propaganda znowu wszystko, co w Polsce odradzającej się nie jest dobre, przypisuje Żydom.

Zły posiew jadowitych szeptów poczyna wydawać owoce. Społeczeństwo, które dopiero wyszło z warunków konspiracji, jest skłonne do podejrzliwości.

Choroba, której zarodki rozsiał Hitler, jest udzielająca się i potrzebne są środki profilaktyczne.

Tutaj wielką rolę powinna odegrać prasa.

Na naszych niedomaganiach żeruje obca propaganda, a słabe umysły wskazują najbliższego „winowajcę"— Żyda. Trzeba przeciwko temu reagować jaknajmocniej.

Antysemityzm stawia nas przecież na tej samej platformie, na której stoją hitlerowcy przed sądem świata w Norymberdze — na płaszczyźnie nienawiści.

Antysemityzm zatruwa dusze i popycha do zbrodni.

Walka z Żydami, wszczynana tu i owdzie przez żywioły wrogie narodowi, będzie zaprzeczeniem tych uczuć humanitarnych, jakich przykłady dawała Polska pod okupacją.

Zamiast wytężać siły, dawać największy wysiłek mózgów, serc i żelaznej woli, probuje się przez walkę z Żydami kierować społeczeństwo na manowce.

Jeżeli pozostali przy życiu Żydzi polscy znajdą na tej ziemi, na której się porodzili, należne miejsce i poszanowanie — wniosą napewno swój wkład pożyteczny w dzieło odbudowy zniszczonego kraju, tęskniącego do spokoju, do ładu i bezpieczeństwa.

Stanisława Woszczyńska

Z życia OMTUR

Komitet Wojewódzki OM TUR komunikuje, że ostateczny termin zgłoszeń uczestników III-go turnusu wypoczynkowego w Sopocie i Międzygórzu upływa w poniedziałek, dnia 15 bm.

Poszczególne Koła i Komitety zgłaszają kandydatów do Sopot, według rozdzielnika, do Międzygórza, w dowolnych ilościach.

Wszyscy wyjeżdżający w celu uzyskania bezpłatnych przejazdów kolejowych winni jednocześnie do poniedziałku przedłożyć zaświadczenia swych miejsc pracy, że są urlopowani.

—o—

Przed wyborami w Paryżu

PARYŻ (SAP). Bawiący obecnie w Paryżu rumuński minister spraw zagranicznych Tatarescu omówił na konferencji prasowej sprawę wyborów w Rumunii, oświadczając, że nowa demokracja rumuńska stoi na straży praw człowieka i prawa te zabezpieczy.

Minister podkreślił żywą współpracę rządu rumuńskiego z ZSRR, który przyszedł Rumunii z pomocą, przesyłając 30 tys. wagonów zboża.

Analizujemy wyniki referendum

Jesteśmy zwycięzcami, ale nie mamy podstaw do entuzjazmu — oświadczył tow. Rusinek

Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego KCZZ tow. Kazimierz Rusinek, sekretarz gen. KCZZ, wygłosił dłuższy referat, w którym zanalizował wyniki głosowania ludowego.

Tow. Rusinek m. in. powiedział:

„Mamy pełne prawo nazwać się zwycięzcami, ale popełnia błąd, kto wpada w entuzjazm i zachwyt, kto pisze i mówi o pełnym zwycięstwie naszego obozu. Stosunkowo duży procent negatywnych odpowiedzi na drugie i trzecie pytanie i głosy „nie" na pierwsze, obalają teorie o zjednoczeniu całego narodu i nie potwierdzają opinii, że Rząd Jedności Narodowej cieszy się zaufaniem całego społeczeństwa i że cały naród akceptuje dotychczasową politykę Rządu i że godzi się na przeprowadzone reformy społeczno - gospodarcze. Miejmy odwagę stwierdzić, że dużą niespodzianką jest dla nas opowiedzenie się, na szczęście nie dużego odłamu społeczeństwa przeciwko naszym granicom na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Upraszcza sytuację, kto wszystkie głosy na „nie" nazywa głosami czarnej reakcji i faszyzmu.

W naszym pojęciu są to głosy legalnej opozycji, zasilone głosami wydziedziczonych i ostatnich dziedziców szlacheckiej Polski, głosy ulegalizowanej średniej burżuazji i mieszczaństwa i głosy wstecznej reakcji oraz głosy terrorystycznych grup faszystowskich.

Do głosów „nie" zaliczyć musimy także głosy części naszego duchowieństwa i sióstr zakonnych, a także głosy obiektywnie niezadowolonych, pozbawionych mieszkań, źle wynagradzanych, głodnych i obdartych. Przez tych ostatnich przemówiła nie wyrozumowana opozycja lub klasowa wrogość do nowego ustroju, tylko rozpacz ich materialnego położenia, odczuwana nierówność społeczna, co dnia doznawane krzywdy, żal i rozczarowanie.

Wyniki głosowania ludowego dały nam obraz nastrojów społeczeństwa, a odniesione zwycięstwo utrwala istnienie rządów demokratycznych w Polsce, ale jednocześnie nakładą na nas nowe zadania i obowiązki w odniesieniu do tych, którzy obdarzyli nas zaufaniem i którzy wierzą, że będzie inaczej, że będzie lepiej.

Na dalszych etapach naszej państwowej pracy nie wolno nam zapominać, że reprezentujemy interesy świata pracy i że cała nasza polityka i nasza gospodarka temu interesowi musi być podporządkowana i że służąc narodowi, służyć musimy przede wszystkim klasie pracującej.

Kto utożsamia ideową formę z treścią, która oburza i wywołuje protesty klasy pracującej i która rodzi rozczarowanie, ten musi, jeżeli nie chce stracić zaufania mas, odstąpić od abstrakcji, jaką jest — na obecnym etapie — sztuczna jedność narodowa. I musi tę jedność budować przez konsekwentną i zdecydowaną walkę z przywilejami elitarnymi aparatu biurokratycznego, z każdym przejawem pasożytnictwa, z życiem nad stan, z szabrem, korupcją i łapownictwem. Zaostrzona być musi ścisła kontrola we wszystkich komórkach życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego i kontrolą organów państwowych na wszystkich szczeblach.

Mamy liczne dowody na to, że dzieją się nadużycia, że panoszy się biurokratyzm, że marnieje grosz publiczny i że w różnych urzędach rządzi zła wola i nieuczciwość.

W zakończeniu swojego przemówienia tow. Rusinek wysuwa następujące wnioski:

zaostrzenia walki z reakcją i faszyzmem,

bezwzględnego stosowania sądów doraźnych tam, gdzie mamy do czynienia z przestępstwem pospolitej zbrodni,

osadzenia w obozach pracy elementów szabrowniczych i aspołecznych,

oczyszczenia aparatu państwowego z elementów antydemokratycznych i nieuczciwych,

kontroli społecznej nad aparatem w przemyśle i zjednoczeniach,

rewizji i unormowania płac pracowników wszystkich typów zakładów i przedsiębiorstw,

walki z przywilejami, korupcją i protekcjonizmem,

walki z szabrem i ze spekulacją,

surowego zakazu urządzania bankietów i rażąco wystawnych przyjęć,

wychowywania obywateli w duchu wyższej moralności, lepszych obyczajów i skromności.

Niemcy żywiołowo emigrowali na zachód

W 17-ym punkcie obszernego uzasadnienia wyroku, w sprawie Artura Greisera omówione zostały opinie biegłych znawców prawa niemieckiego i administracyjnego, które miały na celu odsłonięcie tła i głębszych przyczyn agresji niemieckiej.

Opinie te odsłoniły cały fałsz rzekomej konieczności współczesnych Niemiec dla szukania swego uzupełniającego obszaru życiowego na wschodzie — na ziemiach polskich.

Rozrodczość Niemiec zmniejszała się w sposób wyraźny. Ludność niemiecka ujawniała tendencje do porzucania wschodnich okręgów rolniczych i do przenoszenia się do zachodnich okręgów przemysłowych.

Zamiast więc „konieczności" — „Drang nach Osten", istniała w rzeczywistości „Flucht nach Westen". Temu właśnie niepokojącemu zjawisku niemiecki nacjonalizm chciał położyć tamę przez brutalny najazd na Polskę i stworzenie wojennych faktów dokonanych.

Dla skreślenia Polski z karty Europy upatrzył Hitler czterech zbrodniarzy: Foerstera na Pomorzu, Brachta na Śląsku, Greisera nad Wartą i Franka nad Wisłą.

Pomimo niespotykanych w dziejach metod zagłady, eksperyment zniemczenia obszarów polskich nie udał się.

Dane statystyczne stwierdzają, że poważna część tych starań o narybek niemiecki na wschodzie natrafiła na przeszkody nie do przezwyciężenia. W szczególności wskazane w akcie oskarżenia i potwierdzone w opiniach biegłych, wysiłki oskarżonego A. Greisera nie odniosły pożądanego skutku. Zaczęto więc ponownie myśleć o częściowych innych metodach, aniżeli ludobójstwo elementu miejscowego, o stworzeniu namiastki „rządu miejscowego", o wojsku pomocniczym polskim dla uzupełnienia luk powstałych na skutek wyczerpania rekruta niemieckiego, o kategorii Polaków przydatnych (leistungspole), którym poprawiono stopę życia, a nawet usunięto dyskryminację zarobkową.

Wszystkie te metody, jako cele na bliską przyszłość, nie miały jednak na widoku usunięcia programowego ludobójstwa, które w stosunku do Polski nadal pozostało w dążeniach spisku hitlerowskiego.

Ten pojedynek dziejowy pomiędzy zaczepną siłą niemiecką, a broniącym się prawem polskim, odbył się w tragicznych dla Polski warunkach. Historia jednak, jak musiał przyznać w toku rozprawy sam oskarżony Greiser — roztrzygnęła ten pojedynek na korzyść Polski, a więc na korzyść sprawiedliwości i prawa.

Pismo Ligi do Walki z Rasizmem do ks. kardynała Hlonda

Jak się dowiaduje Socjalistyczna Agencja Prasowa, w dniu onegdajszym przedstawiciele ogólnopolskiej Ligi do Walki z Rasizmem, z posłem Juliuszem Góreckim, prezesem Ligi na czele — złożyli w kancelarii Kurii arcybiskupiej, celem doręczenia ks. kardynałowi Augustwi Hlondowi — pismo następującej treści:

Warszawa, 11 lipca 1946 r.

„Do Jego Eminencji ks. kardynała Augusta Hlonda" w miejscu — Kuria biskupia.

Eminencjo! Ogólnopolska Liga do Walki z Rasizmem w uzasadnionej świadomości niebezpieczeństwa, jakie agitacja antysemicka i wypadki mordów na żydowskich współobywatelach stanowią dla postawy moralnej i godności narodu polskiego — zwróciła się już dn. 18 maja b.r. listem i przez wysłaną delegację do Jego Eminencji i zjazdu Polskiego Episkopatu z prośbą o akcję i wystąpienie duchowieństwa przeciw tym zbrodniczym działaniom.

Potworna zbrodnia pogromu w Kielcach uwidoczniła jaskrawo tragiczne skutki dotychczasowej bierności wielu naszych czynników moralno-społecznych wobec tak niepokojących objawów. Nikczemne, a wrogie Polsce elementy, posługując się oszczerczymi zmyśleniami o porywaniu dzieci chrześcijańskich, doprowadziły zorganizowaną, celową akcję do zbrodni, która przeraża swą wymową każdego uczciwego Polaka. Dzieje się to w czasie, gdy sumienie świata potępia zbrodnie niemieckie, popełnione na milionach Żydów.

W społeczeństwach Europy i Ameryki duchowieństwo chrześcijańskie wraz z Kościołem Katolickim przoduje w walce z rasizmem i antysemityzmem, zgodnie z nieśmiertelnymi wskazaniami Wielkiego Papieża Piusa XI. U nas w tych tak ciężkich dla Polski chwilach, mimo dokonywujących się rasistowskich zbrodni, brak głosu Jego Eminencji, jak i zbiorowego apelu Episkopatu ,potępiającego zarówno zbrodnie rasistowskie, jak i zachętę do nich.

Wojna straszliwa pod hasłem rasowych nienawiści prowadzona, zachwiała moralnymi podstawami ludzkiego bytu. Rozumiemy, że uporządkowanie powojennego świata i życia winno się dokonywać na duchowej i moralnej podstawie. Z wielkich cierpień narodów wynosimy wzmożone współczucie dla bliźnich, wynosimy wolę walki ze złem z okrucieństwem. W poczuciu odpowiedzialności za młode pokolenie, chowane w atmosferze rasowo - wyznaniowej nienawiści, apelujemy gorąco do Jego Eminencji, by zechciał wystąpić publicznie przeciw mordom i występkom, dokonywanym u nas na żydowskich współobywatelach. Nie wątpimy, że głos Jego Eminencji, Episkopatu Polskiego oraz nawoływania naszego duchowieństwa, przyczynią się skutecznie do powstrzymania zbrodni, deprawujących dusze narodową i hańbiących imię Polski przed światem."

Pos. M. Arczyński
sekretarz generalny

Pos. J. Górecki
Prezes Zarządu Głównego

Zdolności handlowe żołnierzy amerykańskich przebywających w Berlinie

„Za „skromną" sumę 2 tysięcy dolarów każdy w Berlinie może zaopatrzyć się w drobną ilość penicyliny. Amatorów na penicilnę jest dużo w związku z szerzeniem się chorób wenerycznych wśród Herrenvolku.

Amerykańscy żołnierze zbijają drobne fortunki. W niektórych berlińskich kawiarniach wykonują zastrzyki na miejscu.

Przez dłuższy czas było tajemnicą dla policji amerykańskiej, w jaki sposób cenny lek dociera w takich ilościach do żołnierzy, gdyż szpitale i lekarze znajdowali się pod bardzo ścisłą kontrolą.

Po dłuższym śledztwie „droga peniciliny" została odkryta: lekarstwo było wysyłane z Ameryki w pustych paczkach od papierosów. Rodziny niektórych żołnierzy amerykańskich wysyłały im nabytą za 1 lub 2 dolary penicilinę, którą ci ostatni sprzedawali w Berlinie za 2.000 dolarów.

Neapol — miasto okupowane

Gdy dojeżdża się samochodem do Neapolu, uderzają w oczy tabliczki drewniane, przybite do drzew w odległościach stumetrowych, z napisami: „New to Naples, guard your kit! Give no lift!" — Pierwszy raz w Neapolu? Pilnujcie waszego ekwipunku! Nie bierzcie nikogo do samochodu!

Oto styl, który jest systematycznie stosowany przez władze okupacyjne wobec ludności włoskiej.

ZŁOTE SŁOŃCE I CZARNA NĘDZA

Piękne jest życie dla niektórych w Neapolu, gdy siedzą na tarasach kawiarń w Santa Lucia, skąpani w słońcu, wpatrzeni w błękitne morze i pachnące ogrody, okalające zatokę.

Wystarczy jednak wejść w stare dzielnice Margelina lub Salute, by nie ujrzeć słońca w zbyt wąskich uliczkach i zobaczyć prawdziwe oblicze dzisiejszego Neapolu. Niemcy okupowali miasto tylko przez trzy tygodnie. Wystarczyło im jednak czasu, by wysadzić wiadukty, dworce i fabryki.

Wyzwolenie miasta przez aliantów było poprzedzone straszliwymi bombardowaniami. Później nastąpiła rekwizycja wszystkich lepszych budynków przez aliantów. Mieszkańcy Neapolu przeszli do dzielnic zniszczonych. Wąskie uliczki, zamknięte wysoko w górze skrawkiem nieba, okna zabite deskami, bielizna schnąca ponad uliczką, tłum kobiet i dzieci, matki 14-letnie, chłopcy jeszcze młodsi, sprzedający papierosy amerykańskie — oto symfonia starych dzielnic Neapolu.

„Gra anglosaska jest jasna — stwierdza Gerani, członek włoskiej partii komunistycznej — 55-ciu tysiącom bezrobotnych neapolitańskich, mieszkańcom nędznych przedmieść bez powietrza i światła, zdemoralizowanym ofiarom nędzy i przymusowego odpoczynku — ofiarowują oni złudne rozwiązanie w postaci swoistego neofaszyzmu: „Bądźcie naszymi sługami, naszymi niewolnikami, w innym razie patrzcie się na armaty nasze, skierowane w kierunku waszego miasta, ogniste paszcze pancernika „Missouri" i innych jednostek wojennych, zakotwiczonych w porcie".

„To nie jest język godny wielkich demokracji" — mówi mi Mario Salute, młody sekretarz Rady Zakładowej fabryk „Lilva". „Jesteśmy pełni wdzięczności wobec aliantów, że nas uwolnili. Ale myśmy też odegrali naszą rolę w dziele wyzwolenia kraju. Legendarne akty heroizmu, liczne żałoby potwierdzają nasz patriotyzm. Cztery tysiące robotników fabryki, tak samo zresztą jak i w innych okręgach, uratowało zakłady przed zniszczeniem ich przez Niemców.

Dziś pierwsi wzięli się do pracy, by uruchomić fabrykę. I moglibyśmy pracować — ciągnie dalej Mario — ale nie otrzymujemy węgla. Tysiące naszych robotników już nie pracuje. Nie otrzymują oni żadnego odszkodowania. Niech nam Anglosasi zwrócą nasze porty i nasze towary. Na Sycylii gnije tysiące ton pomarańcz. Ożyjemy tylko przez wolność i niezależność którą będziemy umieli zdobyć".

Słysząc to, myśli się o napisie złotym na tablicy marmurowej z 1874 r., kiedy Neapolitańczycy powstali przeciwko obcemu królowi i papieżowi, lejąc krew za wolność, „dokumentując jeszcze raz, że niewola i nieszczęścia ludu są bardziej winą niewolników, niż ich panów".

REFORMA ROLNA

Duszony przez nędzę, Neapol szuka nowych form życia i rozwiązań dotychczasowego stanu rzeczy. Miasto otoczone jest bogatymi wsiami, przepełnionymi zbożem, winem i jarzynami. Ziemia jest jednak własnością wielkich posiadaczy. „Braccianti" — robotnicy rolni, pracują na tych żyznych ziemiach za śmiesznie niskie płace, posługując się prymitywnymi narzędziami w warunkach średniowiecznych. Wydajność jest niska: 10 quintali z jednego hektara — podczas gdy przy innych metodach pracy mogłaby ona wynosić 60 quintali.

Socjaliści i komuniści oraz część chrześcijańskiej demokracji wypowiedziało się za zniesieniem wielkich latyfundiów i rozdzieleniem ziemi chłopom i spółkom rolnym.

Ta reforma, która objęłaby co najmniej jeden milion hektarów w całej Italii, zapewniłaby powstanie w Neapolu przemysłu spożywczego, któryby stworzył z miasta prawdziwe centrum przemysłowe kraju.

W. R.

PRACE NAD KONSTYTUCJĄ FRANCJI

PARYŻ (SAP). Francuski komitet konstytucyjny jednogłośnie uchwalił włączyć do nowej konstytucji artykuł, uniemożliwiający rozwiązanie parlamentu w ciągu pierwszego roku egzystencji nowego ciała ustawodawczego. Powzięto również postanowienie, że rozwiązanie parlamentu może nastąpić jedynie jeśli w ciągu dwóch lat będą miały miejsce dwa kryzysy gabinetowe.

GŁUCHO DUDNIĄ KROKI

po bruku śpiącej Łodzi

Przekrój jednej nocy

Zmęczeni całodzienną harówką pogrążacie się w miękkie ciepło waszych posłań i odrzucając od siebie troski i kłopoty dnia zapadacie w przyjemny, parogodzinny niebyt. Nie myślicie o tym, że ktoś tam jeszcze czuwa, że ktoś umiera, ktoś się rodzi. ktoś popełnia samobójstwo... że gdzieś jest pożar, a tam znów tańczą „do białego rana"... Wy zasypiacie... .Pozwólcie jednak, że wam opowiem jak wygląda miasto gdy śpicie...

Głucho dudnią po bruku nasze kroki.. echo niesie je gdzieś het, w odległe zaułki. Mdłe światło niewielu latarń słabo oświetla ulicę. Ostyga powoli rozgrzany dziennym upałem asfalt, ciszę przerywa od czasu do czasu warkot zapóźnionego samochodu. Idziemy bez celu, prosto przed siebie.., idziemy naprzeciw życiu nocnemu Łodzi. Będziemy wstępować wszędzie, gdzie zauważymy gwar i ruch, co będzie świadczyło, że tu właśnie czuwają...

PIESKA SŁUŻBA

„Stój, kto idzie?"... zza rogu wyłania się patrol milicji. Dokumenty? Proszę. W porządku. Trzech młodych chłopców oddaje nam z uśmiechem papiery. Wdajemy się z nimi w krótką pogawedkę. A no tak pieska służba. Chodzić tak całą noc po najciemniejszych zaułkach Łodzi. No ale przecież ktoś to musi robić, ktoś musi czuwać nad spokojnym snem mieszkańców miasta. Czasem zdarza się, że nie wszystko jest w porządku, że właśnie ten ktoś legitymowany, jest poszukiwanym bandytą. Ucieka, strzela... a potem krótki nekrolog w gazecie „Milicjant zginął na posterunku"... tak, bywa i tak. Ale cóż robić służba... i uśmiech pełen rezygnacji. Trzy postacie w pelerynach wsiąkają w czerń ulicy.

KU—U—RIER POPULARNY... DZIEEEENNIK ŁÓDZKI...

Na to, abyście idąc rano do pracy mieli najświeższe wiadomości, abyście mieli dalszy odcinek pasjonującej powieści, wasz codzienny felieton i troche humoru — musi ktoś czuwać... W drukarni na Żwirki gorączkowo pracują maszynki, pochyleni nad stołami zecerzy układaja małe sztabki ołowiu. Wyzywa kogoś od ostatnich zdenerwowany metrampaż. „Śpieszyć się do jasnej cholery, dopiero pięć kolumn gotowych!". Małe pracowite czerwone kreseczki... Błąd, a tu cały wiersz opuszczony, psia krew jak dziś dużo byków... korektor ociera pot z czoła i zapala nowego papierosa — byle tylko nie zasnąć, byle unieść ciążące ołowiem powieki. Woźny przynosi nowy plik ostatnich komunikatów Pap, błyskawicznie pracuje Watermann nocnego redaktora. Prędzej, prędzej, prędzej... numer musi być na czas.

TEN WALC TEN WALC...

W niewielkiej dusznej sali wiruje kilkanaście par. Zapach potu, kiepskich perfum i pudru miesza się z wyziewami alkoholu. Późno już. Zmęczone parogodzinną zabawą niewiasty nie wyglądają już tak świeżo jak z chwilą gdy tu przychodziły, panom poprzekrzywiały sie krawaty, a nogi obezwładnione nadmierną ilością alkoholu odmawiają posłuszeństwa. Kółeczko, koszyczek para za parą... zmęczony wodzirej nie może już utrzymać w karbach towarzystwa, które woli tańczyć na swoją rękę lub gdzieś w ustronnych kącikach szeptać i całować się ukradkiem. Ktoś tam dał komuś w mordę... „Niech popamięta, że Fela narzeczoną moją jest i przyciskać jej w tańcu nikomu nie dam!". Ktoś upiwszy się na sentymentalno płacze, ktoś inny tłucze kieliszki. Smutne są epilogi źle zorganizowanych zabaw publicznych.

PIERWSZY KRZYK

„Już nie wytrzymam, zabijcie mnie już naprawdę nie mogę." Straszliwe bóle, bóle porodowe. Włosy zlepione potem, nieprzytomne, błagające o ratunek oczy. A potem nagle krzyk jakby małego zwierzątka. Dziecko przyszło na świat. Niepomna bólów matka szepcze „pokażcie" i już akuszerka podnosi za nóżkę coś maleńkiego i czerwonego, umazanego krwią, coś co ma obrzydliwą pomarszczoną twarzyczkę i chude małpie rączki. „Jakie śliczne" — szepcze matka. Tak, jej się podoba — bo to jest właśnie matka.

CHODŹ DO MNIE...

Tam i spowrotem, tam i spowrotem... może się wreszcie trafi na jakiegoś „frajera". O, Zośka już jakiegoś złapała... „szczęście ma ta ruda wydra, a no musi się dorabiać, dzieciaka na wsi, na garnuszku ma, musi na niego harować"... „Może pójdziemy do mnie, co...?" Jest ofiara. I to nie byle jaka. Wytworny grubas w angielskim garniturze. Oj miałbyś ty od żony za swoje, gdyby się dowiedziała, że tak się kończą twoje „konferencje służbowe". Ciekawe czy grubas wróci w domowe pielesze z portfelem i zegarkiem.

Najokropniejsza i najcięższa może nocna praca... praca dziewcząt ulicznych, których niestety spotyka się teraz w nocnej Łodzi tak wiele.

PANIE STARSZY, KONIACZEK RRAZ

Nie ma nocnych lokali w Łodzi. A oczywiście, że niema. Na zewnątrz cichutko, wszystko pozamykane, ale spróbujmy wejść od tyłu, jeszcze się kolacyjka dla pana dobrodzieja znajdzie. Wszystkie stoliki zajęte. „Panie ober, koniaczek rraz, tylko dobry, może być Martel z trzema... a cóż to pozwolić sobie nie mogę, jeszcze sie panie kochany ze trzy latka pożyje bez pracy, głowę na karku się chwalić Boga ma, troszkę tam tego dobra niemiaszkom się zabrało"...

„Węgorz wędzony może być, ale jakiś befsztyczek też się znajdzie, dla mnie nie ma dni bezmięsnych, płacę i wymagam"...

To tylko parę przykładów, jest jeszcze wielu, wielu ludzi, którzy nie mogą czy nie chcą spać, tym którzy robią to dla nas, winniśmy wdzięczność i zrozumienie, tych, którzy szkodzą swoją bezsennością społeczeństwu winniśmy tępić.

K. Juchniewiczowa

Exposé prezydenta o budżecie Łodzi

Miejska Rada Narodowa potępiła sprawców masakry kieleckiej

Główną osią, dokoła której toczyło się wczorajsze plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, było exposé prezydenta Mijala na temat zamierzeń skarbowych m. Łodzi na r. 1946 i rezolucja, piętnująca pogrom kielecki, wniesiona i uchwalona na wniosek klubów radnych PPS, PPR, Str. Demokratycznego i Str. Ludowego.

Radny, tow. Dokowski odczytuje następnie rezolucję frakcji robotniczych, SD i SL, w sprawie haniebnego pogromu w Kielcach. Rezolucja ta stwierdza, że spokojny i pełen godności przebieg referendum ludowego zadał miażdżący cios faszystom spod znaku NSZ i WiNu, krzyżując ich plany walki z podstawami i osiągnięciami demokracji polskiej. Dokonany w kilka dni po akcie głosowania, nieprawdopodobny w swym bestialstwie pogrom kielecki jest świadectwem tego, że zbankrutowana i pognębiona klęską reakcja, odpowiada na sukces demokracji polskiej użyciem najbardziej zbrodniczych środków, aby w taki sposób shańbić dobre imię naszego kraju w świecie. Nie wahano się sięgnąć do arsenału najciemniejszych zabobonów, wypróbowanego wielokrotnie przez carską ochranę i doprowadzonego do doskonałości przez hitleryzm. Zbierając zbrodniczy posiew. reakcja wykorzystuje niewyplenione jeszcze doszczętnie w pewnych grupach społeczeństwa zarazki jadu faszystowskiego i ciemnotę jednostek. ‚Rezolucja kończy się słowami: „Miejska Rada Narodowa, jako wyrazicielka opinii ludności Łodzi, w sposób najbardziej bezwzględny potępia zarówno bezpośrednich wykonawców krwawej masakry kieleckiej, jak i ukrytych organizatorów politycznych i podżegaczy tej bezprzykładnej zbrodni i żywi niezłomną nadzieję, że rząd nasz zastosuje najdalej idące środki dla zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa w kraju".

Tekst rezolucji przyjęty został przez plenum jednogłośnie.

Następnie radny, tow. Stawiński (PPS) zgłasza wniosek nagły w sprawie przyznania przez miasto subwencji 100 tys. zł. na odbudowę teatru „Scala" przy ul. Śródmiejskiej. Stwierdza on, że teatry łódzkie WP i TUR-u nie zaspokajają potrzeb i wymogów sceny, że zawiązał się specjalny komitet społeczny z dyr. Leonem Schillerem na czele, który podejmie akcję zbiórkową na odbudowę teatru, który w przyszłym sezonie będzie już mógł pracować.

Wniosek klubu PPS został przez radę przyjęty, a subwencja przyznana.

Przew. tow. Andrzejak referuje następnie regulamin obrad nad budżetem Łodzi, poczym głos zabiera prezydent Mijal, wygłaszając swoje exposé budżetowe. Nowy budżet Wielkiej Łodzi preliminuje dochody i wydatki na 9 miesięcy. Zamyka się on sumą około pół miliarda zł. i jest dwukrotnie wyższy od budżetu starego. Preliminowane pozycje są najzupełnie realne, czego dowodem jest wykonanie budżetu na rok 1945-46 w blisko 85 proc.

Dalej prezydent szczegółowo omawia oddzielne działy gospodarki, a zwłaszcza podstawowe resorty, jak zdrowie publiczne, opieka społeczna i aprowizacja, kultura i oświata. Prym dzierżą wydatki na zdrowotność publiczną, wynoszące 93 miliony zł. Na opiekę przewiduje się 76 milionów, na oświatę 61 milj., a na kulturę ok. 11 milj. zł. Budżet ogólny, wynosi 466 milj. zł., przewiduje więc niedobór w wysokości 26 milj., który, w myśl przepisów, pokryty będzie zapewne przez rząd.

Dłuższą część swego exposé prezydent poświęcił zagadnieniom głodu mieszkaniowego, krytykując ostro komisje mieszkaniowe i jej praktyki. Przewlekła procedura przy przydziałach mieszkaniowych jest zbrodnią, w stosunku do bezdomnych i produktywnych elementów społeczeństwa.

Samorząd łódzki postanowił wystąpić do Rządu o wydanie dekretu, na mocy którego będzie można szybko w ciągu *3—4 dni decydować o sprawach* mieszkaniowych i stworzyć do tego celu sprawny aparat, rekrutujący się z przedstawicieli czynnika obywatelskiego. Prezydent zapowiedział wydalenie z granic Łodzi, a więc z zajmowanych mieszkań karanych spekulantów i defraudantów. MRN przyjęła tę zapowiedź hucznymi oklaskami.

Z ważniejszych jeszcze momentów exposé zanotować należy relację o rozmowach na temat zjednoczenia tramwajów miejskich z podmiejską koleją dojazdową w jedno przedsiębiorstwo komunikacyjne m. Łodzi. Możliwe, że wtedy uda się podnieść rentowność tramwajów i uniknąć deficytów.

Projekt budżetu MRN postanowiła przesłać do komisji finansowo-budżetowej.

Po załatwieniu kilku spraw mniejszej wagi, posiedzenie zamknięto.

ST. GEL.

Książka telefoniczna

(Stg) Starym, dobrym zwyczajem dyrekcje poczt i telegrafów ogłaszają co roku urzędowe spisy abonentów sieci telefonicznej. Są miasta, jak Paryż, czy Londyn, a przed wojną Warszawa, gdzie takie spisy miały objętość wielkiego tomu. W naszych warunkach łódzkich mówić wypada właściwie nie o książce, ale o książeczce telefonicznej, mimo paru tysięcy zainstalowanych w Łodzi telefonów.

Zabieramy dziś głos w tej sprawie, ponieważ dowiedzieliśmy się, że dyrekcja poczt i telegrafów ma na warsztacie nowy spis abonentów. Stary wydany na rok 1945 jest już zupełnie nieaktualny, ponieważ miasto nasze opuściły już dawno figurujące w spisie najrozmaitsze ministerstwa i centralne urzędy, a *przybyła* cała masa nowych abonentów. Naszym *zdaniem, nową książkę telefoniczną* wydaje się w ogóle zbyt *późno* i zbyt wolno posuwa się praca nad jej redakcją.

Abonenci telefoniczni faktycznie dziś mają nie wiele pożytku z aparatu, gdyż każde niemal połączenie jest z konieczności związane z uprzednim telefonowaniem do osławionego już Biura Numerów, skomunikowanie się z którym nie należy do rzeczy łatwych! W tych warunkach nowy spis telefoniczny oczekiwany jest ze zrozumiałym zniecierpliwieniem.

Chodzi teraz o to, aby spis ten miał, jak to się mówi, ręce i nogi, a nie był tak nieudolnie i niepomysłowo ułożony, jak ten, którym się obecnie posługujemy, albo raczej — nie posługujemy Doskonale rozumiemy, że w spisie musi być specjalny dział" przybyłych podczas druku", Ale w żaden sposób, żaden normalny człowiek nie jest w stanie pojąć, dlaczego w okręgu takim, jak łódzki, gdzie Łódź jest głównym ośrodkiem telefoniczno - telekomunikacyjnym, drukuje się miejscowości w porządku alfabetycznym, zaczynając spis od Aleksandrowa Andrzejowa, Aurelowa, Babic, Bab itp. miejscowości, które w gruncie rzeczy nie są nikomu bliżej znane, podczas, gdy sama Łódź znajduje się w spisie między Łękami Szlacheckimi i Łowiczem, a Łyszkowicami, Małyniem i Mazewem... Spis musi być przejrzysty. Czy nie prościej i rozsądniej byłoby dać na wstępie książki spis abonentów samej Łodzi, a dopiero po tym wszystkie małe miejscowości (w porządku alfabetycznym), liczące po kilka, kilkanaście, lub w najlepszym wypadku — kilkaset telefonów? To jedno.

I dalej: w samym spisie łódzkim też mamy do czynienia z jakimś rebusem, a nie z ułożonym, według jakiegoś systemu porządkiem numerów. W spisie na r. 1945 wyłączono oddzielnie, pod specjalny rozdział, urzędy. Ale nikt nie wytłumaczy mi, dlaczego np. w spisie urzędowych telefonów nie umieszczono takich instytucji i urzędów, jak Ubezpieczalnia Społeczna, Zarząd Miejski z jego licznymi agendami, Urząd Telefoniczny (!) itd. Czy PAST (Urząd Telefoniczny), lokując sobie w dziale telefonów prywatnych i ogólnych liczył na to, że nie dosięgnie go... pióro dziennikarza?

Myślę, że jeszcze nie za późno, by naprawić błędy i usunąć niedopatrzenia i usterki w nowym spisie abonentów.

Teatr dla wszystkich „GONG"

„Powrót fafy"

ostatnia premiera „GONGU"

Ostatnia premiera „Gongu" daje program bardziej urozmaicony od poprzedniego. Jest więcej śpiewu, są dwa numery taneczne oraz nowa pieśniarka w osobie Janiny Winiarskiej.

Osiem tekstów na 17 numerów programu wyszło spod pracowitego pióra Tadeusza Chrzanowskiego, kierownika artystyczno-literackiego tego teatru. Ta superprodukcja odbija się jednak na stopniu opracowania pomysłów. Jest niepodobieństwem pompować z siebie nieustannie humor, dowcip i sentyment w pierwszorzędnym gatunku.

I tak: wiersz o „Dwóch Warszawach" jest słabszy w opracowaniu i ekspresji od „Końca Bismarcka" z poprzedniego programu. Pomysły skeczów: „Kaplan domowego ogniska" i „Skandal w raju" — dowcipne, ale przeciągnięte w rozpracowaniu. Do połowy — bawią naprawdę potem — wskutek przedłużania i rozciągania wątku, tracą dużo na sile komicznej. Tym samym grzeszą również i obydwa skecze. T. Pieta „Obywatelka doktór" i „Dżiu-dżi tsu".

Grane są jednak bardzo dobrze Beata Artemska, Zofia Wilczyńska, Jerzy Darski, H. Szwajcer i B. Bolkowski, z niezawodnym Dymszą na czele! — wygrywają bez reszty wszystkie sytuacje i akcenty, tak że publiczność śmiać się i bawić musi

Jeszcze raz taka piękna jest Wilczyńska jako Ewa, w bardzo twarzowym kostiumie z listków figowych, szykownym „obywatelką-porucznikiem" jest Artemska. Kozkaszny jest Darski jako mąż nowego autoramentu, broniący nieugięcie swojej zagrożonej cnoty, paradny Swajcer w roli przystojnego i uwodzicielskiego pana Szympansa, — no i Dymsza ze swoimi gierkami w roli pacjenta i jako świetny nauczyciel „dżiu-dżi-tsu".

Gwoździem programu jest jednak tym razem Janina Winiarska w ładnej piosence „Paciorek", pióra Janusza Odrowąża, z muzyką Jerzego Boczkowskiego. Winiarska z wdziękiem operuje swoim małym głosikiem, recytuje słowa z nieskazitelną dykcją, lecz co u niej najważniejsze — podaje swe piosenki z doskonałym wyrazem i modulacją tonu, akcentując odpowiednie momenty subtelną mimiką twarzy.

Mniej podobały mi się tańce w wykonaniu Stanisławy Kondrackiej.

Słabsze również wrażenie wywiera tym razem Zofia Wilczyńska w wierszu „Dwie Warszawy", zato bardzo korzystnie wypada numer „Zasady naszych prababek" w wykonaniu Beaty Artemskiej. Obydwie recytatorki winny jednak dobrze jeszcze popracować nad dykcją, która nie zawsze i nie wszędzie jest bez zarzutu.

Jerzy Darski bawił i rozśmieszał publiczność jako „Miłośnik prasy" i jako recytator sielskiego, rodzajowego obrazka.

Chór Harjana wykonał czysto i muzykalnie parę piosenek, z których zwłaszcza ładnie zainscenizowane „Czernice" T. Chrzanowskiego, brały nas na sentyment.

No i — „last not least" — Adolf Dymsza! Humor jego przygasł nieco, choć w pełni pozostała dawniejsza „vis comica", za którą tak jest ceniony i lubiany. Teksty ostatniego programu nie dawały mu wielkiego pola do popisu, to też najrzęsistsze brawa zbierał za dawniejszą swą opowieść o osobistych przeżyciach w roli kochanka mimo woli.

Dekoracje Stanisława Frasiaka pomysłowe jak zawsze. Ładne jest tło do piosenki „Kochanka z wakacji", monumentalna — dekoracja w „Dwóch Warszawach", zabawna w „Skandalu w raju".

Strona muzyczna — w zupełnie powołanych rękach Bernarda Marwińskiego.

Na wszystkich przedstawieniach „Gongu", na jakich byłem obecny, zastawałem przepełnienie publicznością. Widać z tego, że „Gong" może liczyć na swoich odbiorców i że cieszy się powodzeniem. Obecny program jest już ostatnim w tym sezonie. Spodziewać się należy, że wakacje dobrze zrobią zespołowi i autorom tekstów — i że na jesieni „Gong" zabrzmi znowu wzmocnionym i odświeżonym dźwiękiem.

ST. WOYNA-GWIAŹDZIŃSKI

13. VII w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej	— tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej	— tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Pow. MO	—tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK	— tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp.	— tel. 134-15
Straż pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat	—tel. 130-46
Sekretarz Redakcji	— 144-18
Kierownik Administracji	— 222-22
Dział ogłoszeń i Ekspedycji	— 256-37
Dział prenumeraty	— 268-95

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego Przejazd Nr 19), Unieszowskiego (Dąbrowska Nr 24-b), Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewicza (Pomorska Nr 12).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Gra codziennie o godz. 19-ej znakomitą sztukę B. Shaw'a UCZEŃ DIABŁA w świetnej reżyserii Krasnowieckiego, w oprawie kostiumowo-dekoracyjnej W. Daszewskiego. Obsada premierowa z Dobiesławem Damięckim w roli tytułowej. Publiczność proszona jest o punktualne zajmowanie miejsc, gdyż po rozpoczęciu przedstawienia, na salę nikt wpuszczany nie będzie.

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11-go Listopada 21

Przedstawienie zamknięte. Wszelkie bilety wolnego wstępu są nieważne.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ »LUTNIA«

Dziś o godz. 19-ej ciesząca się wciąż wielkim powodzeniem piękna operetka E. Kalmana: »MARICA«. Udział biorą: Elna Gistedt, Lucy Messal St. Brusikiewicz, J. Ciesielski, M. Dąbrowki, J. Grygalarka, K. Koszela, D. Lubowska, St. Piasecka, M. Śląski, T. Ślązak. — Balet w układzie J. Ciesielskiego, wielka orkiestra »Lutni« pod dyrekcją Wł. Szczepańskiego.

Reżyseria: K. Dembowski. Piękne dekoracje: J. Galewski i J. Grajewski.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102 a, a od godz. 17-ej przy kasie teatru.

TEATR „SYRENA" — Traugutta 1

Dziś i codziennie w sali Teatru „Syrena" rozpoczęły się gościnne występy W. Surzyńskiego i H. Skarzanki w sensacyjnej sztuce „S.O.S." Pocz. o godz. 19.30.

TEATR KAMERALNY
D. Z. Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19.15 ciesząca się wielkim powodzeniem arcywesoła komedia pt. „Dzień bez kłamstwa" z udziałem znakomitego artysty Jana Kurnakowicza.

Dyrekcja teatru zawiadamia pt. publiczność, że sztuka grana będzie tylko do końca lipca rb.

TEATR „SYRENA"
w Teatrze Letnim „Bagatela"
Piotrkowska 94

Dziś, jedno przedstawienie farsy St. Dorżańskiego w oprac. Juliana Tuwima i Tadeusza Sygietyńskiego „Żołnierz Królowej Madagaskaru" W rolach głównych:: Mira Zimińska i Ludwik Sempoliński. — Początek przedstawienia o godzinie 19,30.

Kasa Bagateli czynna cały dzień (tel. 272 70).

OGRÓD ZOOLOGICZNY
ZDROWIE

(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

Dnia 14 lipca o godzinie 12-ej w południe w sali Teatru Kameralnego przy ul. Daszyńskiego 34, staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Francuskiej odbędzie się obchód Święta Narodowego Francji. W części oficjalnej przemawiać będą: Prezydent m. Łodzi Kazimierz Mijal, ob. Leon Schiller, ob. Stefan Żółkiewski. W części artystycznej wezmą udział Władysław Broniewski i Stanisław Ryszard Dobrowolski, którzy odczytają utwory własne. Znana śpiewaczka Cecylia Węgrzynowska odśpiewa pieśni francuskie, z krótkim recitalem muzyki francuskiej wystąpi pianista Zbigniew Szymonowicz. Wstęp wolny.

RADIO

Fala-224 m.

Program na sobotę 13 lipca 1946 r.

Warszawa: 6.00 „P[illegible]ne...". 6.05 Dziennik. Łódź: 6.20 Program na dziś. Poznań: 6.25 Gimnastyka. 6.35 Muzyka. Kraków: 7.00 Audycja poranna. Warszawa. 7.30 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika. 7.35 Muzyka. 8.20 Informacje ogólnopolskie. Łódź: 8.30 Rozmaitości. 8.40 Codzienny odcinek prozy „Stara baśń" I. J. Kraszewskiego. 8,55 Skrzynka poszukiwania rodzin. 9,05 Przerwa. Kraków: 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Warszawa: 12.05 Dziennik. 12.35 Koncert. 12.55 „5 minut poezji". 13,00 Na ziemiach odzyskanych (transmisja z Poznania). 13.15 Z życia narodów słowiańskich. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Audycja dla dzieci (trans. z Katowic). 14.30 reportaż. 14,40 Rezerwa odczytowa. Łódź: 14,50 Soliści polscy (płyty). 15,05 Jak spędzić święta? 15.10 Pog. pop. naukowa „Ochrona przyrody" Heleny Jarmolińskiej. 15.20 Recital śpiewaczy Janiny Godlewskiej, przy fort. Zbigniew Szymonowicz. 15.40 Wiadomości z miasta i prowincji. 15,45 Koncert reklamowy. Warszawa: 16,00 Dziennik. 16.30 Koncert. 16,55 Aud. poetycka. 17.10 Koncert. 17,50 „Odbudowujemy Warszawę. Łódź". 17.55 Audycja dla świetlic robotniczych. 1. List Floriana Kory do Świetliczan, audc. sł.-muz. w opr. Jańskiego i Wacławskiego. 2. „Sublokator" wesoły felieton Kacpra i Sliza. Warszawa: 18.25 Wędrówka z mikrofonem. 18.35 Koncert. 18.50 Audycja TUR-u. 19,00 Nauka przy głośniku. 19.15 Łódź w programie ogólnopolskim. Fel. naukowy J. Barskiego p. t. „Promieniowanie żywej materii" z cyklu: „Na wielkiej fali". Warszawa: 19,30 Koncert. 20.00 Dziennik. 20.30 Śpiewa Domieniecki. Kraków. 20.45 Przegląd teatralny. Łódź: 21.00 Muzyka ludowa z płyt. 21.20 Szkic literacki. 21,30 Koncert życzeń. 22,00 Łódź w prog. ogólnop. 1-sza aud. z cyklu „Plebejskie interludia". „Albertusowe wojowania", prapremiera radiowa w opr. i reż. Zbigniewa Kopalki. Warszawa: 22,15 Muzyka taneczna. 23.00 Dziennik. 23.20 Program na jutro. Łódź: 23.30 Koncert życzeń. 23.55 Program na jutro, zakończenie audycji i hymn do 24.00.

NOWY ZNACZEK POCZTOWY LOTNICZY.

Z dniem 25 czerwca r.b. został wprowadzony do obiegu i sprzedaży nowy znaczek pocztowy lotniczy wartości 5 zł.

Rysunek znaczka przedstawia samolot w locie nad Warszawą.

Znaczek ten służy przede wszystkim do uiszczania opłaty za przesyłki lotnicze.

WIELKI TRANSPORT PACZEK AMERYKAŃSKICH NADSZEDŁ DO GDYNI.

Dnia 1 lipca 1946 r. przybył do portu Gdyńskiego statek s.s. „Jutlendia", który przywiózł z Nowego Jorku między innymi pocztę zamorską w ilości 22,814 worów paczkowych z zawartością około 100 tysięcy prywatnych paczek amerykańskich, przeznaczonych dla adresatów w Polsce.

Zarząd Pocztowy poczynił wszelkie starania, aby wyładowanie tych paczek ze statku i dalsza ich ekspedycja do poszczególnych urzędów pocztowo - celnych nastąpiła w możliwie najkrótszym czasie. Do przewozu tych paczek potrzebnych będzie około 50 — 60 wagonów towarowych.

Od 5-go czerwca r.b. nadeszło do Gdyni i Gdańska około 400 tysięcy paczek. Ilość nadeszłych paczek do Polski dobiega miliona.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Dział Techniczny zatrudni: inżyniera lądowego na stanowisko kierownika Oddziału Przemysłu Budowlanego.

Inżyniera architekta z praktyką budowlaną na stanowisko inspektora Wydziału Odbudowy.

2 inżynierów drogowych (kalkulator, projektant mostów i przepustów)

3 okręgowych inspektorów budowlanych do Nadzoru Budowlanego, ewentualnie budowniczych z uprawnieniami budowlanymi (pożądana jest praktyka w zakresie spraw policyjno-budowlanych).

3 rutynowanych urzędników z praktyką samorządową lub państwową.

2 techników drogowych do biura studiów i projektów.

2 kreślarzy do Wydziału Komunikacji.

Warunki do omówienia.

Podanie wraz z życiorysem należy składać do Działu Technicznego. Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 64.

Zarząd Miejski w Łodzi

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	„CICHE WESELE"
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„DAMA Z MALAKKI"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„GÓRĄ DZIEWCZĘTA"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„ZAPOMNIANA MELODIA"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„KOCHAJ TYLKO MNIE"
WISŁA ul. Przejazd 1	„A IMIĘ ICH MILION"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„A IMIĘ ICH MILION"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„ZAJAZD NA ROZDROŻU"
HEL ul. Legionów 2-4	„GÓRĄ DZIEWCZĘTA"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„PROFESOR WILCZUR"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„KWIAT MIŁOŚCI"
ROMA ul. Rzgowska 34	„ZŁOTA MASKA"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„NIEBEZPIECZNA MIŁOŚĆ"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„JEDEN Z SAMOLOTÓW ZAGINĄŁ"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„DOM BANKOWY"
MUZA Ruda Pabianicka	„JA TU RZĄDZĘ"
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„DOKTÓR KILDARE"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	„NA POWIETRZNYM SZLAKU"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedziele i święta o godz. 14. 16. 18 i 20.

Kina: **Hel, Adria, Przedwiośnie** i **Roma** rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16,30, 18,30 i 20,30 w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14,30. **Oświatowy** — 2 seanse dziennie: godz. 17 18,30. Niedziele i święta 15,30, 17 i 18,30.

Początek seansów w kinie „Bałtyk" w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20 w niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20-ej.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord", „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:

Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne

OGŁOSZENIA DROBNE

Amin el Hussein—potomek proroka w walce z Wielką Brytanią

Ostatnie wypadki palestyńskie zaogniają w dalszym ciągu zagadnienie arabskie. Ostatnia ucieczka Wielkiego Muftiego z Francji, dowodzi, iż konflikt anglo-arabski może wejść w nową fazę. Ciekawym też będzie naświetlenie jego postaci.

MUFTI CHRONIONY PRZEZ FRANCJĘ

Mufti, którego fanatyzm religijno - polityczny jest aż nazbyt dobrze znany, posiada dwóch śmiertelnych wrogów: Anglię i Żydów.

W czasie swojego ostatniego przymusowego pobytu we Francji był w stałym kontakcie z wysłannikami swego sztabu w Palestynie. Otrzymywał obszerną i zapewne niezwykle ciekawą korespondencję, która dzięki przeróżnym stosunkom docierała doń, omijając cenzurę francuską.

Taki stan rzeczy spowodował, iż Anglia trzykrotnie zażądała od Francji wydania Muftiego. Bez skutku. Jakież więc były niewidzialne potęgi, które go chroniły i chronią?

ARABOWIE W WALCE Z WPŁYWAMI ANGIELSKIMI

Bezwątpienia cieszy się on olbrzymimi wpływami w świecie arabskim. Ale najważniejsze są jego kontakty z pewnymi ośrodkami wielkiej finansjery, która znów chce mu ułatwić grę polityczną, tę samą, którą prowadził przez 5 i pół lat w oparciu o Hitlera i Mussoliniego, a mająca na celu usunięcie wpływów brytyjskich.

Prestiż Muftiego, nienaruszony wśród mas, wzrasta stale, od chwili, gdy niektóre potęgi starają się wykorzystać go na szachownicy międzynarodowej.

Mufti stał się ważnym czynnikiem politycznym w obecnej rozgrywce międzynarodowej na forum arabskim.

Wielki Mufti należy do owej radykalnej grupy bogatej arystokracji arabskiej, która gorliwie podtrzymuje fanatyzm fellahów, unikając w ten sposób wszystkich problemów socjalnych.

Jego ślepy antyjudaizm był tylko na zimno wyliczonym chwytem propagandowym, a jego niechęć do cudzoziemców dawała mu w oczach chłopów aureolę nieprzekupnego bojownika. W istocie jednak był on tylko demagogiem.

MUFTI ORGANIZATOREM POGROMÓW PALESTYŃSKICH

W czasie pierwszego krwawego powstania arabskiego w 1927 r. Mufti zrzuca maskę. Organizuje masakrę Żydów w Galilei. Jego kampania prowokatorska doprowadza do coraz większych rozlewów krwi. Po zmasakrowaniu 23 kobiet i dzieci oświadcza Mufti reporterowi:

„Śmierć ich nie jest daremna, gdyż pokażę Anglikom, że nie wolno nas bezkarnie podniecać."

Aresztowany ucieka i ukrywa się u licznych swych przyjaciół na Bliskim Wschodzie. Wraca incognito do Palestyny, gdzie przygotowuje nowe powstania, które zresztą podzielą los poprzednich.

RĘKA W RĘKĘ Z „DUCE"

Wraz wybuchem wojny rozpoczyna się „krwawy okres" życia Muftiego.

Niemiecka łódź podwodna przywozi go do „przestrzeni życiowej" państw osi. Instaluje się w Rzymie. Zamienia z Mussolinim patetyczne przysięgi wierności.

Osobiście prowadzi antybrytyjską propagandę radiową, redagując pamflety, w których nawołuje Wschód do powstania przeciwko „perfidnemu i krwawemu Albionowi". Usiłuje nawet utworzyć arabski legion do walki z „okupantem" brytyjskim. „

„WIERNEMU PRZYJACIELOWI HUSSEINOWI" — ADOLF HITLER

Po pewnym czasie przenosi się Mufti do Berlina gdzie fanatyzm jego jest w pełnym rozkwicie. Wydaje broszury, które niemieccy lotnicy zrzucają nad Egiptem i Palestyną.

W uznaniu nadzwyczajnych usług, oddanych sprawie osi, Hitler odznacza go orderem Czerwonego Krzyża Hohenzollernów. Otrzymuje przy tym miliony marek z ministerstwa propagandy.

Zamek turyngski jest do jego dyspozycji. Asystuje w defiladach SS — pozdrawia ich na modłę hitlerowską. Hitler darowuje mu portret z dedykacją: „Wiernemu przyjacielowi Husseinowi w dowód wdzięczności".

NIEUDANA UCIECZKA

Po upadku Niemiec Mufti stara się przejść do Szwajcarii, która odmawia mu wstępu. I wtedy naziści, dając dowód wielkiej troskliwości, dają mu do dyspozycji samolot, którym ma się udać do Hiszpanii, lecz drobne zepsucie uniemożliwia mu ucieczkę.

Zostaje osadzony we Francji w luksusowej rezydencji, gdzie przebywał do niedawna.

WIELKI MUFTI W EGIPCIE

Całość jego dotychczasowej działalności streszcza się w szukaniu każdego oparcia, które by mu mogło dopomóc w walce z Wielką Brytanią.

Dziś wiadomo jest, iż przebywa on na terenie Egiptu. Anglia, która wciągnęła go na listę zbrodniarzy wojennych, domaga się jego wydania. Egipt odmówił.

Wielki Mufti Hussein wszedł w nowy okres swej działalności.

T. R.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

I-szy dzień ciągnienia III klasy 47 loterii klasowej

Wygrane po 50.000 zł. NrNr 21949, 64242, 98802

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 19827, 23712, 51126, 52456, 54095, 60890

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 15670, 33218, 34541, 48204, 72597, 73264, 85398, 86817

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 8894, 14215, 28416, 34997, 35701, 46660, 59355, 95076

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 2897, 9682, 11148, 12782, 16674, 19125, 25703, 29362, 33156, 35447, 37189, 871, 52622, 53769, 61658, 69545, 71376 76756, 82835, 96256, 98483

Wygrane po 1.500 zł. NrNr 174, 1161, 4722, 824, 956, 7062, 8236, 418, 9191, 11373, 14439, 913, 16855, 19024, 20213, 491, 21068, 568, 827, 25348, 27318, 28754, 29419, 547, 32176, 873, 35349, 38956, 40397, 42597, 44954, 45778, 46245. 50274, 52282, 54511, 874, 55972, 56314, 861, 57411, 676, 58413, 59042, 162, 60644, 838, 61667, 62204, 728, 66779, 73089, 799, 74532, 75191. 76934, 80750, 82247, 84062, 86256, 427, 842, 88293, 91274, 94159, 95184, 98266, 534, 99615.

Wygrane po 1.250 zł. NrNr 97, 134, 288, 1599, 1664, 5113. 458, 790, 6155, 7131, 676, 11554, 741, 904, 12264, 989, 13521, 14890, 17042, 212, 405, 18125, 818, 916, 20325, 483, 567, 21524, 22304 315, 684, 24118, 428, 994, 25896, 922, 27168, 649, 28433, 29071, 999, 30384. 606, 764, 31030, 32290, 315, 33990, 35059, 640, 817, 36043, 327, 683, 39261, 916, 40133, 287, 879, 41356, 617, 737, 42935, 43070, 219, 44037, 505, 45638, 80 700, 46065, 214, 856, 915, 47687, 49484, 683, 50408, 51213, 363, 928, 52142, 498, 573, 53082, 587 54067, 448, 559, 842, 55062, 135 ,193 588, 56049, 940, 57170, 58742, 59585, 60051, 814, 61353, 465, 62128, 68, 203, 97, 376, 763, 64578, 65253, 672, 801, 66100, 309, 67636, 910, 68668, 709, 71317, 699, 72678, 972, 81, 73273 74006. 77060, 83, 959, 78432, 79082, 265, 81160, 83433, 85472, 86380, 919, 87003, 326, 88641, 89373, 535, 906, 90567, 92376, 93092, 237, 543, 741 847, 94183, 313, 994, 95122, 292, 465, 482, 980, 96640, 97177, 228, 63, 99805

Wwgrane po 1.000 zł. NrNr 364 880, 987, 1044, 85, 1152, 205, 454, 740, 2316, 376, 91, 413, 554, 861, 3203, 311, 98, 489, 4084, 132, 263, 520, 642, 728, 61, 805, 5018, 37, 66, 283, 512, 691, 823, 50, 86, 966, 70, 6971, 7172, 263, 597, 648, 791, 891, 8079, 148, 274, 447, 521: 9484, 757, 68, 10043, 265, 509, 868, 11049, 525, 625, 757, 845 96, 12409, 560, 13684, 755, 858, 93, 14051, 100, 8, 67, 402, 728, 855, 15137, 398, 432, 821, 976, 16169, 520, 652, 17115, 619, 81, 785, 950, 18127, 323, 861, 954, 19021, 284, 20001, 693, 21121 234, 812, 22666, 817, 23330, 520, 838, 24002, 204, 301, 473, 506, 25035, 567 719, 21, 27096, 223, 33, 303, 420, 29, 613, 28008, 300, 509, 70, 863, 29367, 30168, 698, 704, 829, 31361, 83, 701, 872, 32466, 82, 513, 677, 893, 33050, 47, 257, 728, 34130, 459, 35076, 463, 99, 677, 36113, 559, 654, 771, 37157, 362, 424, 573, 820, 945, 39034, 548, 93, 857, 939, 40104, 319, 535, 681 824, 41352, 405, 33, 649, 705, 42041, 44, 520, 755, 854, 930, 671, 44087, 248, 353, 472, 887, 45202, 576, 731, 45, 931, 46650, 906, 68, 47126, 63, 64, 321, 85, 507, 728, 48377, 524, 677, 49002, 53, 150, 51364, 499, 844, 885, 52518, 673, 808, 967, 53197, 212, 570, 771, 54006, 086, 272, 508, 576, 604, 615, 681, 795, 810, 985, 55068, 388, 736, 993, 56678, 748, 880, 951, 973, 57011, 090, 269, 357, 469, 482, 540, 547 984, 58087, 269, 294, 572, 831, 59725 749, 60352, 365, 587, 940, 61328, 497 600, 62059, 232, 429, 442, 476, 696, 717, 63120, 379, 478, 502, 64137, 240, 469, 649, 65269, 313, 315, 655, 777, 66077, 489, 663, 775, 945, 953, 67359, 922, 983, 68042, 059, 312, 507, 398 637, 869, 70039, 437, 71244, 468, 485, 657, 672, 72275, 935, 73413, 518, 697, 741, 74425, 569, 709, 858, 75091, 842, 76344, 77067, 117, 669, 939, 78508, 837, 79702, 902, 80199, 238, 721, 732, 81550, 403, 515, 790, 83106, 107, 250, 864, 926, 84148, 616, 815, 820, 85233, 510, 560, 581, 617, 87122, 420, 495, 541, 705, 815, 951, 986, 88034, 107, 163, 274, 350, 353, 506, 591, 640, 89067, 092, 243, 317, 879, 90333, 736, 91715, 857, 994, 92060, 225, 488, 832, 838, 93392, 546, 941, 94458, 550, 623, 95065, 534, 746, 814, 929, 96143, 334, 568, 868, 97155, 329, 491, 684, 801, 98375, 99318, 331, 666

Wygrane po 250 zł. NrNr 34 38 44 82 128 96 208 56 86 390 437 52 63 74 582 8 97 631 728 32 62 998 1019 053 80 6 1157 95 301 91 494 527 605 72 79 811 27 58 85 903 2037 49 82 136 51 94 315 434 77 550 69 676 740 842 58 937 78 3186 217 44 92 99 312 425 666 79 705 8 900 75 98 4056 83 113 76 226 416 27 521 64 606 10 80 98 760 77 96 813 74 911 86 89 5051 169 250 409 84 557 621 40 768 819 60 6 95 6057 115 83 231 328 29 436 60 508 614 38 790 882 984 7007 98 108 29 234 84 390 431 65 94 754 997 8268

Dalszy ciąg wygranych po 250 zł podany będzie jutro.

Kara śmierci za zdradę narodu

Echa egzekucji 100 Polaków w Zgierzu

Przed Specjalnym Sądem Karnym w Łodzi stanął wczoraj Niemiec Rejnhold Fraszke oskarżony z art. 1 dekretu o karze dla zdrajców narodu.

Jako członek niemieckiej policji kryminalnej w okresie okupacji brał on udział w prześladowaniu Polaków, a m. in. eskortował grupę 100 osób przewożonych w marcu w 1942 r. z więzienia ul. Sterlinga do Zgierza, gdzie zostali przez Niemców rozstrzelani.

Przewód sądowy ustalił, iż oskarżony, prowadząc dochodzenie wielokrotnie katował Polaków. Szereg osób zaś zadenuncjował, donosząc Gestapo, że trudnią się nielegalnym handlem, co spowodowało ich wywiezienie.

Fraszke przyznał się tylko do tego, że uderzył w twarz podczas dochodzenia młodego chłopca Mroczkowskiego, któremu pękła tętnica. Do innych zarzutów aktu oskarżenia nie przyznał się.

Sąd jednak uznał winę jego za udowodnioną na podstawie zeznań świadków i skazał go za zdradę narodu na karę śmierci.

(A. R.)

ZWIĄZEK UCZESTNIKÓW WALKI ZBROJNEJ O NIEPODLEGŁOŚĆ I DEMOKRACJĘ.

Komitet Sztandarowy wzywa wszystkich członków Związku do wzięcia udziału w zbiórce pieniężnej na fundację Sztandaru.

Listy zbiórkowe otrzymać można w Sekretariacie Związku, Piotrkowska 49 codziennie w godz. 9 — 15.

Komitet Sztandarowy.

WAŻNE DLA POSIADACZY KART ŻYWNOŚCIOWYCH.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, podaje do wiadomości, iż w związku z zakończeniem akcji wydawania kart zaopatrzenia na m-c lipiec r.b. — wszyscy posiadacze kart żywnościowych obowiązani są we własnym interesie zarejestrować do dnia 15 lipca r.b. włącznie posiadane karty w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej.

Zaznaczyć należy, że wyżej wymieniony termin rejestracji jest ostateczny i niezarejestrowane do tego czasu karty żywnościowe nie będą realizowane.

BOMBA ATOMOWA

nie zaszkodziła zwierzętom

LONDYN (SAP). Zgodnie z doniesieniem korespondenta dziennika „Daily Mail", znajdującego się na pokładzie statku „Mount Mo Kinley" w Bikini, w tydzień po pierwszym doświadczeniu z bombą atomową zwierzęta, co do których przypuszczano, że zginęły, czują się dobrze.

Wiceadmirał Blandy oświadczył, że był zdziwiony, że świnia, która znajdowała się na japońskim krążowniku „Sakana" a którą znaleziono pływającą w radioaktywnej wodzie, jest w dobrym stanie zdrowia. Blandy dodał, że bomba wybuchła dokładnie na oznaczonej z góry wysokości.

KSIĘGARZE I BIBLIOTEKARZE

POSZUKIWANI

Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza" poszukuje księgarzy i bibliotekarzy na terenie całej Polski.

Wyczerpujące oferty nadsyłać pod adresem: Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza", Warszawa, ul. Wiejska Nr. 18 m. 12.

AKCJA ODSZCZURZANIA MIASTA.

W związku z zarządzeniem Prezydenta Miasta z dnia 29 maja rb. w dniach 23, 24 i 25 lipca r.b. przeprowadzona będzie na terenie m. Łodzi akcja masowego tępienia szczurów i myszy.

Wszyscy właściciele i administratorzy posesyj, składów przemysłowych, przedsiębiorstw i sklepów, powinni w wyżej wymienionych dniach rozłożyć trutkę.

Pozostałe po zakończonej akcji resztki trucizny należy spalić, by uchronić od zatrucia zwierzęta i ptactwo domowe.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski — Zarząd Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych zaangażuje natychmiast.

2-ch samodzielnych techników budowlanych;

1-go samodzielnego technika - instalatora;

3-ch pomocników techników;

1-go magazyniera;

3-ch kancelistów (tek).

Oferty wraz z życiorysem składać należy do Biura Centralnego, Łódź, Piotrkowska 100, pokój nr. 37.

Zarząd Miejski w Łodzi.

OFIARY:

Za pośrednictwem naszej Administracji złożono następujące ofiary:

Oswald Einfeld na R.T.P.D. zł. 2,000.

Kmiecik Stanisław na biedne dzieci zł. 300.

Bezimiennie na ociemniałe dzieci zł. 100.

Suwalski Piotr na PCK zł. 200.

OBWIESZCZENIE

O przeglądzie i rejestracji konnych i ręcznych środków lokomocji na terenach włączonych w granice miasta Łodzi, a obejmujących Starostwo Grodzkie Południowo - Łódzkie.

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że Dział Techniczny — Oddział Ruchu Drogowego przystępuje do przeglądu konnych i ręcznych środków lokomocji tych osób, które dotychczas tego nie uskuteczniły.

W związku z tym, wszyscy posiadacze omawianych środków lokomocji obowiązani są zgłosić się w terminie od dnia 23.7. do 27.77. w godzinach od 9-ej do 14-ej w Rudzie Pabianickiej ul. Piłsudskiego 6 (rynek).

Uchylający się od obowiązku rejestracji i przeglądu pojazdów ulegną karze grzywny lub karze aresztu do 6 miesięcy w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8.9. 1927 r. (Dz. URP Nr. 98. poz. 859) i dekretu z dnia 16.9. 1945 r. (Dz. URP Nr. 56, poz. 312).

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12–13. Sekretarz Redakcji od 11–12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.

Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

D — 9968z Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.